



Więcej na www.nowiny24.net



facebook.pl/nowiny24.net

Nowiny PÓŁNOCNE

100%
POLSKIE
MEDIA

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 2658-1418

Masz interesujący temat?
Napisz do nas
redakcja@nowiny24.net

Zajmiemy się tym!

Nr 4/2021

BRANIEWO

BARTOSZYCE

KĘTRZYN

MRĄGOWO



Czekają nas remonty dróg...

Święto naszych strażaków

KUPIĘ MIESZKANIE

ZA INFORMACJĘ
O TAKIM MIESZKANIU

ZAPŁACĘ 3000 PLN

MOŻE BYĆ DO REMONTU
LUB ZADŁUŻONE



661 435 785

USŁUGI DETEKTYWISTYCZNE



- Obserwacja
- Ustalenia miejsca pracy i zamieszkania
- Sprawy rozwodowe
- Wywiad gospodarczy
- Sprawdzanie pracowników i kontrahentów
- Informatyka śledcza

+48 792 834 345

www.hiitgroup.pl biuro@hiitgroup.pl



Z drugiej strony



Historia polskich ochotniczych straży sięga II połowy XIX wieku. Pojawiają się też wzmianki o ratownictwie ogniowym sięgające średniowiecza. Ten fantastyczny projekt przetrwał wiele stuleci, ponieważ od zawsze ludzie potrzebowali pomocy. Potrzebowali kogoś, kto będzie szedł tam skąd inni uciekają. Strażak-ochotnik jest człowiekiem, który naraża własne życie, by ratować innych, kompletnie bezinteresownie. Jeżdżą do pożarów, wypadków, powodzi. Otrzymując powiadomienie o zdarzeniu, pełni niepewności i stresu, w biegu podążają do jednostki zadając sobie pytanie "co stało się tym razem". Wchodzą do płonących budynków, zbliżają się do niebezpiecznych, rozbitych pojazdów często sami przeżywając wielki psychiczny dramat widząc ludzką tragedię, natomiast podczas powodzi walczą z wodą – sprzymierzeńcem w walce z ogniem. Często po kataklizmach, trąbach powietrznych, nawalnych pomagają w gospodarstwach, usuwają powalone drzewa,

oczyszczają z dróg wszystkie przeszkody po to, żeby jak najszybciej wszystko wróciło do codzienności. Praca strażaka ochotnika jest ciężka. Zawsze są tam, gdzie profesjonalści – państwowa straż pożarna. Współpracują i działają razem. Na co dzień często dbają o porządek w swoich jednostkach, starają się współpracować z młodzieżą, która jako kolejne pokolenie będzie kontynuowała projekt bezinteresownej pomocy innym. Niedługo Dzień św. Floriana – patronów strażaków. W tym numerze „Nowin” przedstawiamy Państwu jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z naszego regionu. Rozmawialiśmy z nimi, byliśmy w ich remizach po to, pokazać Państwu ludzi, którzy lubią pomagać i poświęcać swój czas dla innych. Druhny i druhowie dziękują za to i życzą wszelkiej pomyślności w strażackiej służbie oraz życiu osobistym. A Państwa zachęcam do lektury.

Zyczę milej lektury.

Tomasz Miroński
redaktor naczelny

W oczekiwaniu na spotkania



Choć jestem raczej introwertem (tak, tak, drodzy znajomi – tak właśnie naprawdę jest!), bardziej samotnym wilkiem i autsajderem, niekoniecznie dobrze czującym się w

grupie – to mimo tego zaczyna mi brakować przebywania wśród ludzi.

Wiem, że wielu z Was, drodzy Czytelnicy, zmaga się z tym uczuciem od dawna. Zwłaszcza te osoby, które dość mocno izolowały się (nie zawsze dobrowolnie, bo często chorując lub będąc w kwarantannie). Wiem też, że z każdym dniem jest coraz gorzej. Bo cieplej, bo słońce, wiosna, bo tak bardzo chciałoby się wyjść, pobawić, pobiec w zawodach. A tu ciągle obostrzenia.

Zaczyna mi brakować imprez. Tych mniejszych i tych więk-

szych. I nie chodzi o to, że to ja potrzebuję się pobawić. Nie! Zwyczajnie chętnie przyszedłbym na takie wydarzenia jako przedstawiciel portalu i gazety, żeby porozmawiać, spotkać się, dowiedzieć się czegoś nowego. Poznać ciekawych ludzi, których przecież nie brakuje w naszym powiecie. Zaczynam coraz bardziej uświadamiać sobie, że mimo dostępności internetowych komunikatorów, wiadomości na facebookowych tablicach, licznych zdjęciach na Instagramie i setkach wiadomości w sieci tak naprawdę tracę to, co najważniejsze:

bezpośredni kontakt z tymi osobami, które teraz trzymają tę gazetę i czytają moje słowa.

Dlatego posłuchajcie, drodzy Czytelnicy: gdy tylko będzie to możliwe, gdy tylko pandemia odpuści, chętnie spotkam się z Wami. Napiszę o tym, co Was smuci i cieszy. Może przedstawicie mi ciekawe postaci, Waszych sąsiadów, bliskich, znajomych, o których mogliby usłyszeć inni? Jeśli tak jest, jeśli macie dla mnie ciekawy temat – napiszcie. Czekam na Wasze maile: braniewo@nowiny24

Wojciech Andrearczyk
braniewo@nowiny24.net

Misterium

DOM POGRZEBOWY

Zadbamy o wszystko

Bartoszyce, ul. Kętrzyńska 37B
(OBOK CMENTARZA)

e-mail: misterium.zp@gmail.com
www.misterium24.pl

- ✦ Organizacja pochówków różnych wyznań
- ✦ Dwie klimatyzowane kaplice (150 i 70 m²)
- ✦ Własne, nowoczesne chłodnie
- ✦ Ekshumacja, kremacja i balsamacja
- ✦ Oprawa florystyczna i muzyczna ceremonii
- ✦ Demontaż i montaż pomników
- ✦ Budowa grobowców
- ✦ Transport krajowy i międzynarodowy
- ✦ Pomoc w formalnościach

SŁUŻBA POGRZEBOWA ✦ TELEFONY CAŁODOBOWE
505 122 004 ✦ 505 122 104 ✦ 512 203 865

„Nie odkładajcie na później ani piosenek, ani egzaminów, ani dentysty, a przede wszystkim nie odkładajcie na później miłości. Nie mówcie jej »przyjdź jutro, przyjdź pojutrze, dziś nie mam dla ciebie czasu«. Bo może się zdarzyć, że otworzysz drzwi, a tam stoi zziębnięta staruszka i mówi »Przepraszam, musiałam pomylić adres...«. I pstryk, iskierka gaśnie”.

Agnieszka Osiecka

**Moniko,
zgasła iskierka Marcina, Twojego Męża.
Ale masz tak jeszcze wiele do zrobienia w tym życiu.
Niczego nie odkładaj na później.**

Z wyrazami współczucia
Anna Domaniewska, Tomasz Miroński i Wojciech Andrearczyk - zespół redakcyjny Nowin Północnych



Nasze miasta gminy i powiaty będą remontować drogi

Mamy dobre wiadomości dla kierowców. W powiatach: bartoszycki, braniewski, kętrzyński oraz mrągowskim, a także znajdujących się tam gminach rozpoczną się niebawem spore remonty dróg.

Urząd Wojewódzki w Olsztynie opublikował listę dróg gminnych, powiatowych i wewnętrznych, które będą remontowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Znajdziemy tam sporo dróg z naszego regionu.

POWIAT BARTOSZYCKI

1. Przebudowa drogi powiatowej Dęby — Toprzyń. (8,03 km). Ogółem wartość projektu: 7 219 576,64 zł. Kwota dofinansowania: 3 609 788 zł.

2. Rozbudowa drogi powiatowej Woryny — Wiewiórki z budową ścieżki rowerowej. (3,546 km). Ogółem wartość projektu: 5 039 013,44 zł. Kwota dofinansowania: 2 519 506,72 zł.

3. Przebudowa drogi powiatowej Leginy — Liski – Sępól, na odcinku: granica gmin do Turcza. (4,536 km). Ogółem wartość projektu: 5 944 225,52 zł. Kwota dofinansowania: 2 972 112,76 zł.

4. Przebudowa drogi Głądy – Pieszkowo – Tółko od skrzyżowania z drogą Kicina – Piasek do skrzyżowania z drogą powiatową Wajsnory – Rodnowo. (4,013 km). Ogółem wartość projektu: 5 567 372,01 zł. Kwota dofinansowania: 2 783 686 zł.

5. Przebudowa drogi powiatowej Turcz – Sępól. (3,970 km). Ogółem wartość projektu: 9 787 158 zł. Kwota dofinansowania: 6 361 652,70 zł.

6. Przebudowa drogi powiatowej oraz remont nawierzchni jezdni w Lwoczu. (1,627 km). Ogółem wartość projektu: 3 745 956 zł. Kwota dofinansowania: 2 434 871,40 zł.

7. Przebudowa drogi powiatowej Kowalewo – Łędlawki na odcinku Grzęda – Łędlawki. (4,984 km). Ogółem wartość projektu: 11 970 356 zł. Kwota dofinansowania: 7 780 731,40 zł.

8. Przebudowa drogi powiatowej Głądy — Pieszkowo – Tółko

na odcinku Kicina (skrzyżowanie z DP 1386N) – Pieszkowo (skrzyżowanie z DW 511). (5,210 km). Ogółem wartość projektu: 12 323 758 zł. Kwota dofinansowania: 8 010 442,70 zł.

POWIAT KĘTRZYŃSKI

1. Przebudowa drogi powiatowej nr 1608N Wopławki-Czerniki. (1,359 km). Ogółem wartość projektu: 1 745 000 zł. Kwota dofinansowania: 1 134 250 zł.

Powiat Mrągowski
1. Przebudowa ciągu komunikacyjnego Mrągowo – Zyndaki - Burszewo — granica powiatu. (2,200 km). Ogółem wartość projektu: 3 700 000 zł. Kwota dofinansowania: 2 960 000 zł.

2. Przebudowa ciągu komunikacyjnego Mrągowo-Zyndaki-Burszewo-granica powiatu. (2,000 km). Ogółem wartość projektu: 3 475 000 zł. Kwota dofinansowania: 2 780 000 zł.

GINA BARCIANY

1. Przebudowa drogi wewnętrznej w miejscowości Maciejki. (0,475 km). Ogółem wartość projektu: 785 514,42 zł. Kwota dofinansowania: 471 308,65 zł.

GINA KORSZE

1. Budowa drogi gminnej, ulicy imienia Ks. Budyna w Korszach. (0,136 km). Ogółem wartość projektu: 643 178,41 zł. Kwota dofinansowania: 385 907,05 zł.

GINA BARTOSZYCE

1. Przebudowa drogi gminnej w Płesach, która prowadzi do drogi krajowej nr 51. (1,52 km). Ogółem wartość projektu: 3 267 878,41 zł. Kwota dofinansowania: 1 960 727,04 zł.

2. Przebudowa drogi gminnej w Wojciechach. (0,844 km). Ogółem wartość projektu: 1 788 162,99 zł. Kwota dofinansowania: 1 251 714,10 zł.

3. Przebudowa drogi gminnej



Fot. Tomasz Miroński

W powiatach: bartoszycki, braniewski, kętrzyński oraz mrągowskim, a także znajdujących się tam gminach rozpoczną się niebawem spore remonty dróg

w Mintach (0,748 km). Ogółem wartość projektu: 1 003 467,32 zł. Kwota dofinansowania: 430 057,42 zł.

4. Budowa drogi gminnej Dąbrowa-Wiślak i drogi wewnętrznej w Wiślakach. (1,142 km). Ogółem wartość projektu: 1 741 975,32 zł. Kwota dofinansowania: 1 219 382,72 zł.

MIASTO BARTOSZYCE

1. Rozbudowa drogi gminnej nr 201035N - ul. Nad Łyną w Bartoszycach. (0,543 km). Ogółem wartość projektu: 2 663 326,21 zł. Kwota dofinansowania: 1 597 995,73 zł.

2. Przebudowa ulicy Broniewskiego w Bartoszycach — etap 2. (0,255 km). Okres realizacji zadania: 06.01.2021 – 06.12.2021. Ogółem wartość projektu: 1 919 448 zł. Kwota dofinansowania: 1 151 668,80 zł.

GINA KĘTRZYN

1. Przebudowa drogi gminnej z włączeniem do drogi powiatowej w miejscowości Nowa Wieś Mała. (0,210 km). Ogółem wartość projektu: 210 252,05 zł. Kwota dofinansowania: 1126 151,23 zł.

MIASTO MRĄGOWO

1. Przebudowa ciągów komunikacyjnych wraz z infrastruktura

techniczną „Na Zatorzu” - ul. Orzeszkowej, Plac Słowackiego, ul. Krasińskiego w Mrągowie (0,811 km). Ogółem wartość projektu: 4 352 032,29 zł. Kwota dofinansowania: 2 176 016,13 zł.

GINA MIKOŁAJKI

1. Rozbudowa ulic Dybowskiej (nr 171506N) i Sowiej (nr 171533N) w Mikołajkach. (1,251 km). Ogółem wartość projektu: 8 200 832,73 zł. Kwota dofinansowania: 4 100 416,36 zł.

MIASTO BRANIEWO

1. Przebudowa Placu Grunwaldu w Braniewie z uwzględnieniem poprawy bezpieczeństwa, w tym miejsc postojowych i traktów pieszo — rowerowych

(0,770 km). Ogółem wartość projektu: 2 021 009 zł. Kwota dofinansowania: 1 616 807,20 zł.

GINA SĘPOL

1. Przebudowa ul. Dworcowej w Sępolu część 2. (0,252 km). Ogółem wartość projektu: 600 637,07 zł. Kwota dofinansowania: 360 382,24 zł.

2. Budowa drogi gminnej na działce nr 328 w Wiatrowcu wraz z budową kanalizacji deszczowej. (0,508 km). Ogółem wartość projektu: 1 005 787,53 zł. Kwota dofinansowania: 603 472,52 zł.

3. Budowa drogi gminnej od drogi powiatowej 1394N do Wanikajm. (1,430 km). Ogółem wartość projektu: 775 469,43 zł. Kwota dofinansowania: 465 281,66 zł.

4. Budowa drogi gminnej w Smolance kolonia. (1,002 km). Ogółem wartość projektu: 527 123,23 zł. Kwota dofinansowania: 316 273,94 zł.

5. Budowa odcinka drogi gminnej nr 121014N w Wiatrowcu. (0,180 km). Ogółem wartość projektu: 375 203,26 zł. Kwota dofinansowania: 225 121,96 zł.

GINA BRANIEWO

1. Przebudowa drogi gminnej do miejscowości Garbina Etap III. (0,516 km). Ogółem wartość

projektu: 349 095,65 zł. Kwota dofinansowania: 174 547,82 zł.

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (daw. Fundusz Dróg Samorządowych), jest wsparciem jednostek samorządu terytorialnego, które realizują inwestycje na drogach samorządowych. Celem funduszu jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym. W ramach RFRD dofinansowane zostaną budowy, przebudowy, remonty dróg powiatowych i dróg gminnych oraz inwestycje dotyczące budowy mostów lokalizowanych w ciągach dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Dodatkowo będą finansowane zadania dróg zakwalifikowanych do dróg o znaczeniu obronnym. Wszystko po to, żeby po drogach jeździło się wygodnie i bezpieczniej.

Wysokość dofinansowania ze środków RFRD na zadania powiatowe i gminne będzie uzależniona od dochodów danej jednostki samorządu terytorialnego: im niższy dochód podatkowy jednostek samorządu terytorialnego, tym większa wartość dofinansowania, przy czym maksymalne dofinansowanie będzie mogło wynieść aż do 80 proc. kosztów realizacji zadania.

Oprac. Tomasz Miroński

Remonty dróg powiatowych

POWIAT BRANIEWSKI. Kilkanaście odcinków dróg powiatowych jeszcze w tym roku doczeka się remontów. W planach są również dwa zadania wieloletnie.



Fot. Archiwum

Już niebawem ruszą kolejne remonty dróg powiatowych

Powiat Braniewski wykonuje wiele zadań, które wpływają tak na poprawę warunków komunikacyjnych na drogach powiatowych, jak i na ich stan techniczny, a także na bezpieczeństwo użytkowników.

Obecnie Zarząd Dróg Powiatowych w Braniewie rozstrzygnął kolejne przetargi na poprawę warunków komunikacyjnych na drogach powiatu braniewskiego.

W wyniku przeprowadzonych przetargów w najbliższym czasie prowadzone będą prace remontowe na następujących odcinkach dróg powiatowych: 1328N odc. Krzewno – Kra-

snolipie, 1395N odc. Jachowo – Lutkowo, 1338N odc. Książno – Bronki, 1324N odc. DW 510 – Jarzeń, 1352N odc. Kowale – Głądy, 1381N odc. Pierzchały – S22, 1391N odc. m. Lipowina; S22- Gronówko, 1348N odc. Gładysze – Tątki, 1389N odc. Ławki – Sopoty, 1346N odc. m. Radziejewo, 1375N odc. m. Ronin, 1308N odc. Wielkie Wierzno – Baranówka, 1322N odc. Piele – Grabowiec, 2312N ul. Jagiełły w Braniewie, 2309N ul. Długa w Braniewie, 1158N odc. Janiki Pasłęckie – Słobity (nawierzchnia z kruszywa łamanego oraz odnowa rowów).

W realizacji są również dwa zadania wieloletnie. W cią-

gu drogi powiatowej 1342N odcinek Pakosze – Pieniężno oraz drogi powiatowej 1385N odcinek Płoskinia – Pakosze. Wartość tych zadań to 4,3 mln złotych.

wan



Fot. Starostwo Powiatowe w Braniewie

Mirosław Kudliński, wicestarosta Powiatu Braniewskiego:
— Prace związane z remontami dróg obejmą wykonanie frezowania nawierzchni bitumicznej, wykonanie warstwy wyrównawczej z betonu asfaltowego oraz wykonanie warstwy szczerblawej wraz z wykonaniem poboczy. Wartość wymienionych zadań to 2 mln złotych.



Wszystkim mieszkańcom i gościom
Miasta i Gminy Sępól
obchodzącym
Święta Wielkiej Nocy
w obrządku wschodnim
życzymy
radosnego przeżywania Wigilii Paschalnej,
zdrowia, wiosennego nastroju i pięknych chwil
spędzonych w gronie najbliższych.

Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Siudek Burmistrz Sępopola Irena Wołosiek



Ochotnicza Straż Pożarna w Górowie Iławeckim

Czasem łatwiej jest zebrać załogę w nocy niż w dzień pracujący

Ochotnicza Straż Pożarna w Górowie Iławeckim w 1995 roku rozkazem Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Funkcję prezesa pełni dh Adam Ciosek. Natomiast wiceprezesem i jednocześnie naczelnikiem jest dh Ireneusz Mycio. Jednostka wykonuje podstawowe działania ratowniczo-gaśnicze. Często na terenie całego powiatu bartoszyckiego.

Kiedy jest trwoga, to strażacy – ochotnicy w małej społeczności lokalnej zawsze są na pierwszej linii walki z każdym żywiołem – mówi Adam Ciosek, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Górowie Iławeckim. — Teraz przyszło nam się zmierzyć z pandemią koronawirusa. Informujemy społeczeństwo o zagrożeniach, dowozimy na szczeplenia i wspieramy służbę zdrowia w działaniach związanych z tą chorobą. Zresztą nie tylko. W małym samorządzie wóz strażacki często zastępuje karetkę pogotowia. Mamy wyszkolonych strażaków – ratowników, którzy w ciągu kilku minut mogą dotrzeć do osób potrzebujących pomocy na terenie całego miasta.



— Adam Ciosek, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Górowie Iławeckim

ków pracuje zawodowo poza Górowem Iławeckim i w tym czasie nie są w stanie wyjechać na akcję. Problem jest również to, że dobrzy strażacy muszą szukać pracy za granicą. Jeden z nich jest kelnerem w Fin-

landii inny naprawia dachy w Europie Zachodniej, kolejni pracują na budowach w Niemczech. Szkoda, że wyszkoleni ratownicy nie mogą znaleźć swojego miejsca w naszym regionie. **Tomasz Miroński**

Ilu strażaków liczy OSP Górowo Iławeckie?

— Członków OSP jest sporo, jednak w jednostce operacyjno-technicznej służy 24 strażaków-ochotników i ci uczestniczą w akcjach ratunkowych. Mają odpowiednie kwalifikacje, kursy i umiejętności — odpowiada prezes.

Górowska jednostka jest w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, uczestniczy średnio w ponad stu akcjach ratowniczych rocznie. To plasuje górowskich strażaków w powiatowej czołówce.

Jak twierdzi prezes Adam Ciosek zdarzenia, w których

interwenują górowscy druhowie układają się w pewną cyfliczność.

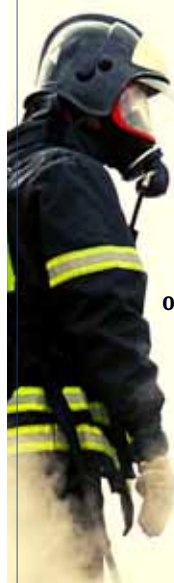
— Wiosną jest najwięcej interwencji dotyczących wypalania traw — mówi. — Po majówce niestety młodzież wyjeżdża na drogi i wtedy mamy najwięcej wypadków na drodze do wypadków komunikacyjnych. Podczas żniw najczęściej interwenujemy na terenach wiejskich w związku ze zdarzeniami pożarów słomy i siana oraz sprzętu rolniczego. Jesienią i wczesną wiosną interwenujemy

w przypadkach podtopień, gdzie ratujemy mienie mieszkańców przed niszczycielskim działaniem obfitych opadów deszczów, roztopów i wysokich stanów wody w rzekach. W takich wypadkach pomagamy mieszkańcom całego powiatu. Zimą najczęściej gasimy pożary kominów. I tu przestrzegam, podczas takich wypadków towarzyszy nam policja, która sprawdza, czy właściciel domu na zaświadczenie od kominiarza stwierdzające czyszczenia kominu. Jeśli nie, to taka osoba jest

karana mandatem — jasno stawia sprawę Adam Ciosek.

Co z wyposażeniem?


— Władze miasta rozumieją nasze potrzeby i jesteśmy dość dobrze wyposażeni w sprzęt. Posiadamy nowoczesną kamerę termowizyjną, a każdy ratownik odpowiedni sprzęt ochrony osobistej, mamy nowoczesny system powiadamiania — mówi prezes. — Stan osobowy jednostki jest dość duży. Paradoksalnie jednak łatwiej jest zebrać zespół wyjazdowy w nocy niż w dzień. Większość naszych straża-



Z okazji Święta Św. Floriana - patrona wszystkich strażaków przekazuję strażakom oraz druhom Ochotniczych Straży Pożarnych serdeczne podziękowania za ofiarność i trud ponoszony w wypełnianiu swoich obowiązków oraz poświęcenie w ochronie zdrowia, życia i mienia ludzkiego naszych mieszkańców.

Życzę bezpiecznej służby, zawsze szczęśliwych powrotów z akcji oraz nieustającej opieki Świętego Floriana dla Was i Waszych Rodzin. Niech podejmowane działania i służba drugiemu człowiekowi będą źródłem osobistej satysfakcji i społecznego uznania.

Przewodniczący
Rady Miasta
Andrzej Kinal



Burmistrz Górowa
Iławeckiego
Jacek Kostka

Druhowie są zawsze otwarci i pozytywnie nastawieni

OSP Bisztynek jest największą obok OSP Sątopy- Samulewo jednostką działającą na terenie Gminy Bisztynek. Jednostka OSP Bisztynek należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz Plutonu Ratowniczego „Bartoszyce” warmińsko-mazurskiej kompanii obwodowej.

Oblicza to jednostkę do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych na terenie gminy, powiatu, województwa i kraju. OSP Bisztynek na przestrzeni ostatnich lat brała udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych jakie miały miejsce w Gminie Bisztynek ratując życie, zdrowie i mienie osób potrzebujących, walcząc z pożarami, kłeskami żywiołowymi i skutkami wypadków drogowych. W tym zakresie ściśle współpracuje z Państwową Strażą Pożarną w Bartoszykach. Mimo, że jest to jednostka ochotni-

cza, zespół OSP jest zawsze w gotowości do stawienia się do akcji, dysponując wykwalifikowanym zasobem ludzi. Jednostka bardzo chętnie włącza się w organizowane akcje charytatywne, festyny, imprezy integracyjne. Druhowie są zawsze otwarci i pozytywnie nastawieni. W 2020 jednostka otrzymała Tytuł Wolontariusza Roku oraz została wyróżniona przez burmistrza Bisztynka za całokształt podejmowanych działań. Gmina Bisztynek jest w trakcie opracowywania dokumentacji technicznej rozbudowy

i kompleksowej termomodernizacji remizy OSP. Celem inwestycji jest poprawa warunków lokalowych strażaków poprzez dobudowę m.in. pomieszczeń szatni, biura, zaplecza magazynowego oraz siłowni co poprawi komfort pracy ochotników. W ramach zadania planowana jest również modernizacja pomieszczeń podstacji pogotowia ratunkowego znajdującego się w sąsiedztwie budynków OSP Bisztynek. Aby zrealizować przedsięwzięcie Gmina Bisztynek stara się pozyskać dofinansowanie zewnętrzne.

Z okazji
Międzynarodowego Dnia Strażaka

składamy wszystkim tym, którzy społecznie i zawodowo pełnią ofiarną służbę pożarniczą podziękowania za trud i poświęcenie w tej niezwykle ważnej, ale też niebezpiecznej misji ratowania życia, zdrowia i mienia ludzkiego.

Życzymy dobrego zdrowia oraz tyle samo powrotów, co wyjazdów!

Przewodniczący Rady Miejskiej
Zbigniew Drozdowski

Burmistrz Bisztynka
Marek Dominiak



W szeregach OSP z terenu powiatu bartoszyckiego znajduje się 457 druhen i druhów

Na obszarze powiatu bartoszyckiego poza Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej funkcjonują 24 jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych oraz jednostka Wojskowej Ochrony Przeciwpożarowej. Spośród jednostek OSP, 10 z nich została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego — mówi Zygmunta Zbigniew Pampuch, prezes Zarządu Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych w Bartoszczach.

— Jak Pan trafił do OSP? Co sprawiło, że postanowił Pan działać społecznie w taki właśnie sposób?

— W okresie szkoły podstawowej, gdzie około roku 1970 członkowie OSP we Wrzesinie mojej rodzinnej miejscowości organizowali młodzieżową drużynę pożarniczą i uznali, że się do niej nadają – tak rozpoczęła się moje „kariera” związana ze strażami pożarnymi. Po drodze w latach 1974 – 1977 założyłem i dowodziłem Młodzieżową Drużyną Pożarniczą przy Technikum Leśnym w Rzepinie. I tak prześląłem idealami i służbą, że w 1977 roku postanowiłem fachowo przygotować się do tych zadań i zdałem egzamin do Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu, którą ukończyłem w stopniu młodszego chorążego pożarnictwa. Nakaz pracy w Kombinate Rolnym „Mazury” w Szczytnie a tam między innymi zajmowałem się zakładowymi jednostkami OSP i ochroną przeciwpożarową. Wilka jedna ciągnie do lasu i po odejściu z Kombinatu rozpocząłem pracę w Sychowie, jako komendant Straży Leśnej, a że była tam jednostka OSP to zostałem jej członkiem i pełniłem funkcję sekretarza zarządu i jednocześnie byłem Prezesem Zarządu Gminnego w Świętajnie. Po zmianie miejsca zamieszkania byłem naczelnikiem OSP w Farnach. I tak doszliśmy do Bartoszcz, ówczesny Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP Druh Jan Wójcik zaproponował mi kandydowanie do zarządu i po wyborach zostałem skarbnikiem tak w zarządzie Gminnym, jak i zarządzie Powiatowym. Podczas ostatnich wyborów Druhny i Druhowie delegaci wybrali mnie na Prezesa Zarządu ZOSP RP w Bartoszczach, którą pełnię do dziś i jestem z tego dumny. Nie ukrywam, że jest to moja ostatnia kadencja we władzach OSP, bo czas ustąpić młodszemu tym bardziej że nie długo odchodzę na emeryturę, co nie znaczy, że nie będę służył radą i pomocą w tej tak zanej organizacji, która ma często na sztandarach zawołanie „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”, z czym w pełni się identyfikuję. Dlaczego społecznie? – nawyk wolontariackiej pracy na rzecz innych zaszczylił mi Rodzice. W domu to było oczywiste, że każdy musi gdzieś lub na rzecz czegoś, kogoś działać, pomagać.



Fot. Tomasz Miroński

Zygmunta Zbigniew Pampuch, prezes Zarządu Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych w Bartoszczach

Związałem się z Ochotniczą Strażą Pożarną, ale nie tylko, bo jestem we władzach Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody, działałem w Związku Leśników Polskich itd.

— Ile jest jednostek OSP i ilu strażaków ochotników – ochotników w powiecie bartoszyckim?

— Na obszarze powiatu bartoszyckiego poza Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej funkcjonują 24 jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych oraz jednostka Wojskowej Ochrony Przeciwpożarowej. Spośród jednostek OSP, 10 z nich została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, do którego należy także jednostka WOP. Ogółem w szeregach OSP z terenu powiatu znajduje się 457 druhen i druhów uprawnionych do udziału w działaniach ratowniczo – gaśniczych oraz wielu członków honorowych, wspierających i po prostu sympatyków, którzy doceniają pracę druhów ochotników. Należy wspomnieć, że w wielu jednostkach działają Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze żeńskie i męskie.

— Jak zarządza się tak dużą grupą ludzi. Bo przecież jest to grupa pasjonatów zaangażowanych w swoją działalność, czy to ułatwia pracę?

— Dobrze Pan redaktor, zauważył, że to grupa pasjonatów – żeby ryzykować zdrowie, a nawet życie w ochotniczej służbie dla innych ludzi trzeba niewątpliwie być nie tylko pasjonatem — to swoiste powołanie. Ochotnicze Straże Pożarne stanowią istotną część sektora pozarządowego. Jednocześnie wiele aspektów ich działalności znacząco różni ją od pozostałych sto-

warzyszeń i fundacji i sprawia, że nie zawsze traktowane są jako „rdzeń” sektora pozarządowego. Decyduje o tym kontekst prawny, w jakim funkcjonują, a także specyfika ich działania, potencjał instytucjonalny, zaplecze materialne, stopień zakorzenienia w społecznej świadomości oraz kontekst historyczny, w jakim powstawały. Wszystkie te czynniki powodują, że Ochotnicze Straże Pożarne można sytuować mniej więcej w połowie drogi pomiędzy sektorem pozarządowym a sektorem publicznym. Poza tym OSP są lokalnymi centrami kultury i elementem integrującym społeczność wiejskie. Poszczególne jednostki OSP mają dużą niezależność i jak każde stowarzyszenie – własne władze wybierane w demokratycznym głosowaniu, które organizują działalność poszczególnych jednostek w oparciu o własny statut organizacyjny oraz ustawy: Prawo o Stowarzyszeniach i Ustawa o ochronie przeciwpożarowej wraz z przepisami wykonawczymi. Tu rolę struktur powiatowych (w tym również prezesa) jest w zasadzie koordynacja i wspieranie merytoryczne i organizacyjne tych podstawowych komórek. Bardzo ważny dla strażaków ochotników jest ścisła — formalna i nieformalna — współpraca z powiatowymi strukturami Państwowej Straży Pożarnej i ta w naszym powiecie przebiega wzorowo. Rolą zarządu powiatowego są także starania o fundusze na sprzęt, szkolenie i działalność OSP. Jak sama nazwa wskazuje jest to formacja ochotnicza, ludzie wstępują do niej z różnych - najczęściej bardzo szlachetnych pobudek – są zmotywowani, chętni do

działania, przyjaźnią się ze sobą — nie na darmo zwracamy się do siebie per Druhu / Druhu – to przecież synonim przyjaciela, kolegi. Ja też czuję się druhem — jednym ze społeczności – wybranym demokratycznie do pełnienia określonej funkcji w organizacji przez określony czas. To zaszczyt przyjemność, ale i wielkie zobowiązanie.

— Straż pożarna to dzisiaj nie tylko gaszenie pożarów. Uczestniczy tak jak straż zawodowa, także w akcjach ratowniczych w sieci ratowniczo-gaśniczej. Skąd czerpicie wiedzę i umiejętności?

— Udział w działaniach ratowniczo – gaśniczych możliwy jest po spełnieniu przez ochotników szeregu warunków. Oprócz dobrego stanu zdrowia oraz kondycji psychofizycznej ratownik OSP musi mieć ukończone co najmniej szkolenie podstawowe Strażaków Ochotników OSP. Po ukończeniu szkolenia podstawowego ochotnicy mają możliwość doksztalcenia się m.in. w obsłudze sprzętów silnikowych, sprzętów łączności oraz wielu innych. Po zdobyciu odpowiedniego stażu strażak ma możliwość uczestnictwa w bardziej zaawansowanych szkoleniach umożliwiających kierowanie działaniami ratowniczymi. Szkolenia prowadzone są przez jednostki organizacyjne Państwowej Straży Pożarnej, zarówno Komendę Powiatową PSP, jak i Komendę Wojewódzką PSP. Poziom wykształcenie oraz utrzymania gotowości operacyjnej jednostek

OSP jest stale monitorowany przez Komendanta Powiatowego PSP, który organizuje ćwiczenia i koncentracje zrywające działania jednostek PSP i OSP. Kontrolowanie gotowości operacyjnej odbywa się również poprzez przeprowadzanie inspekcji gotowości, podczas których sprawdza się czas podjęcia działania, przeprowadza się pozorację akcji ratowniczo-gaśniczej oraz sprawdza stan wyposażenia OSP, oraz poziom wiedzy druhów. Sprawność fizyczna strażaków jest regularnie sprawdzana podczas sportowych zawodów pożarniczych, w których corocznie rywalizują wszystkie jednostki OSP. Poza oficjalnymi szkoleniami wszystkie jednostki OSP z terenu powiatu czynnie współpracują z wydziałem Operacyjno – szkoleniowym Komendanta Powiatowego PSP w Bartoszczach, wymieniając się spostrzeżeniami oraz najnowszą dostępną wiedzą pomagającą realizować cele związane z działaniami ratowniczo-gaśniczymi.

— Jak ocenia Pan potencjał poszczególnych jednostek czy są takie, które chciałby Pan wyróżnić?

— Potencjał jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych pokrywa się z przynależnością do KSRG. Najwięcej wyjazdów do działań ratowniczych i gaśniczych mają właśnie te jednostki. Ilość udziału w działaniach oraz zaangażowanie w życie jednostki jest podobne w poszczególnych OSP. Na uwagę zasługuje jednak jednostka Wojskowej

Ochrony Przeciwpożarowej, która dzięki włączeniu do KSRG jest dysponowana do dużej ilości zdarzeń, znacznie poprawiając stan zabezpieczenia operacyjnego miasta Bartoszyce, jak i całego powiatu bartoszyckiego.

— Jak ocenia Pan stopień wyposażenia poszczególnych jednostek?

— Stopień wyposażenia jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych należy rozważać pod kątem uczestnictwa w Krajowym Systemie Ratowniczo – Gaśniczym. Wyposażenie jednostek włączonych do KSRG uzależnione jest od narzuconego normatywu, który spełniają wszystkie jednostki w powiecie należące do KSRG. Normatyw mówi także o koniecznym do spełnienia poziomie wyszkolenia ratowników, np. narzuca przeszkolenie odpowiedniej liczby osób do realizacji zadań ratownictwa medycznego poprzez posiadanie kursu Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. Biorąc pod uwagę zakupy sprzętowe dla jednostek spoza KSRG również dąży się do spełnienia, co najmniej minimalnych wymagań zgodnych z normatywem, jednakże ze względu na nieco mniejszą liczbę udziału jednostek w działaniach oraz inne potrzeby, jednostki te w większości przypadków nie spełniają zaleceń normatywu, co najczęściej związane jest z koniecznością ponoszenia ogromnych kosztów w celu zaopatrzenia się w specjalistyczny sprzęt.

— Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Miroński

Szanowne Druhny, Szanowni Druhowie!

Z okazji Dnia św. Floriana składamy wszystkim Wam słowa podziękowania za trud ponoszony w wypełnianiu swoich obowiązków, za poświęcenie w ochronie życia, zdrowia i mienia ludzkiego. Życzymy Wam bezpiecznej służby, zawsze szczęśliwych powrotów z akcji, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Niech podejmowane działania i służba drugiemu człowiekowi będą zawsze źródłem osobistej satysfakcji i społecznego uznania. W tych trudnych dla nas dniach, w okresie pandemii koronawirusa, dziękujemy za udzielaną pomoc naszym mieszkańcom, wspieranie naszych akcji, ofiarność i poświęcenie.

Z wyrazami uznania i szacunku

Przewodniczący Rady Miejskiej
Krzysztof Siudek

Burmistrz Sępopola
Irena Wołosik



Wodociągi remontują przepompownię wody

BRANIEWO. Do końca sierpnia 2021 roku zakończą się prace związane z modernizacją przepompowni wody pitnej przy ul. Szkolnej w Braniewie. Inwestycja finansowana jest z budżetu Wodociągów Miejskich Sp. z o. o. oraz z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie.



Fot. Wojciech Andrearczyk

Na razie w przepompowni wciąż działają stare pompy, które do końca wakacji zostaną wymienione na nowoczesne i bezobsługowe urządzenia

Prace już trwają, działania są przeprowadzane tak w budynku przepompowni, jak i w zbiornikach na wodę, które są remontowane. Zakres modernizacji jest szeroki i obejmuje m.in. demontaż i likwidację części istniejącej infrastruktury technicznej, remont i adaptację istniejącego budynku przepompowni, remont zbiorników retencyjnych, wykonanie instalacji elektrycznych i automatyki w pompowni, ułożenie rurociągów zewnętrznych i ułożenie kabli zewnętrznych.

BĘDZIE OSZCZĘDNIJ
Przepompownia wody pitnej będzie w pełni zautomatyzowana i będzie działała bezobsługowo. — Zamontowane pompy są energooszczędne, bardziej wydajne i przyjazne dla

środowiska — mówi Bartłomiej Fita, prezes Wodociągów Miejskich Sp. z o. o. — Dodatkowo modernizacja zbiorników na wodę zapewni mieszkańcom Braniewa bardzo dobrą jakość wody. Bartłomiej Fita podkreśla, że oszczędność energii jest jednym z priorytetowych zadań tej inwestycji. Nowe pompy, które zostaną zamontowane, zużyją znacznie mniej prądu. Ważne są również prace dotyczące uzdatniania wody. Istniejące zbiorniki retencyjne przejdą bowiem konieczny remont. — Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że prze-

pompownia będzie funkcjonowała bezobsługowo i nie będzie potrzeby angażowania do jej nadzoru kilku pracowników — mówi Fita. Oczywiście nadzór nad bezpieczeństwem będzie sprawował monitoring (z siedzibą w braniewskiej oczyszczalni), dzięki rozmieszczonym na terenie przepompowni kamerom.

JAK TO DZIAŁA?
Do przepompowni przy ul. Szkolnej w Braniewie woda trafia z pięciu studni w Rogitach, gdzie znajduje się stacja uzdatniania wody. W braniewskiej przepompowni znajduje się

specjalny zbiornik (o pojemności aż 1 tys. metrów sześć.), w którym woda jest przechowywana i na bieżąco zużywana przez mieszkańców. Zapas tej wody wystarcza na około 6 godzin (np. w przypadku awarii). Istniejący zbiornik również przejdzie konieczny remont. Zostanie wypłukany, wyszpalowany, pomalowany specjalną farbą.

Prace związane z modernizacją przepompowni odbywają się przy zachowaniu ciągłości funkcjonowania przepompowni i dostawy wody pitnej dla mieszkańców Braniewa.

Wojciech Andrearczyk

LIST DO REDAKCJI

Mieszkańcy Gminy Pieniężno – po tym, jak samorząd otrzymał decyzję kuratora negatywnie opiniującą zamiar likwidacji szkół w Pakoszach i Piotrowcu – postanowili poprzeć działania gminy w tej sprawie i wyrazić swój protest. Sołtysi i radni organizując nieformalny Komitet Obrony Gminy przeprowadzili akcję zbierania podpisów pod petycją, w której zawarta jest prośba do Ministra Edukacji i Nauki o zmianę postanowień kuratora i umożliwienie zamknięcia placówek. W ciągu kilkunastu dni społeczny komitet uzyskał poparcie blisko 850 mieszkańców, za likwidacją opowiedziało się również 21 sołtysów (na 25 sołectw). Jak wskazują osoby zaangażowane w komitet społeczeństwo rozumie, że likwidacja jest konieczna, rzadko spotykaliśmy się z odmową podpisu pod petycją. Szerszą akcję zbierania podpisów umożliwiła pandemia, w normalnych warunkach jej wyniki byłby zdecydowanie lepsze. Krzysztof Kisiel, przewodniczący Rady Miejskiej w Pieniężnie



Fot. Archiwum UM w Pieniężnie

miały najlepszą, możliwą ofertę edukacyjną.

Mamy nadzieję, że Pan Minister uszanuje nadzieję 80% lokalnej społeczności, oczekującej bieżącej wody (na 24 sołectwa bieżącą wodę posiada zaledwie 15 sołectw), poprawy ochrony środowiska, w którym żyjemy poprzez budowę sieci kanalizacyjnej (50% gospodarstw domowych jest wyposażona w taką sieć – głównie miasto), nie mówiąc o infrastrukturze drogowej (120 km dróg, z czego 95% to drogi szutrowe, bardzo złej jakości). Ludzie chcą również na wsi żyć godnie i bezpiecznie. Jeżeli tych działań nie podejmiemy, nasze wsie będą nadal „umierać”. Same budynki szkolne, z tabliczką „szkola” nie powstrzymają procesu wyłudniania wiosek.

Zarówno Państwo, jak i Gmina musi rozwijać się w sposób zrównoważony, co wielokrotnie w swoich wypowiedziach podkreśla obecny Pan Premier RP.

Zaden z argumentów Kuratora nie jest poparty jakkolwiek obiektywną przesłanką. Wręcz przeciwnie. Jego analiza sytuacji oświaty w naszej gminie jest w całej rozciągłości subiektywna, a w niektórych miejscach nieprawdziwa.

Uważamy, że dalsze utrzy-

mywanie szkół o tak niskiej liczebności (w przyszłym roku w SP w Piotrowcu uczyć się będzie 24 uczniów, w SP w Pakoszach 33 uczniów) godzi w szeroko pojęte dobro naszej gminy, zagraża jej funkcjonowaniu oraz blokuje możliwości rozwoju. Ogromne środki wydatkowane na ich prowadzenie winny trafić na inwestycje w infrastrukturę gminną (drogi, wodociągi, ochronę środowiska, bezpieczeństwo) i inne podstawowe usługi. Zdecydowanie nie podzielamy stanowiska Komitetu Ratowania Szkół Wiejskich, że nauka w nowoczesnej szkole w Pieniężnie zagraża dobru dzieci. Wręcz przeciwnie. Jest ona w stanie zapewnić im bardziej dogodne, bezpieczne warunki i wyniki nauczania. Uważamy, że protest wąskiej grupy osób skupionych wokół szkół, nie odzwierciedla powszechnego stanowiska mieszkańców w tej sprawie.

Mając na względzie dobro całej Gminy prosimy o zmianę postanowienia kuratora w sprawie wyrażenia negatywnej opinii w sprawie likwidacji szkół i umożliwienie władzom gminy dokonania koniecznych zmian".

Mieszkańcy Gminy Pieniężno

Inwestycja w miejskiej elektrociepłowni

BRANIEWO. Ponad 17 milionów złotych kosztować będzie inwestycja pod nazwą „Budowa systemu kogeneracyjnego”, realizowana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o. o. w Braniewie.

Cały koszt inwestycji to niemal 17,1 mln złotych. MPEC otrzymał na ten cel ponad 6,6 mln złotych dofinansowania z pieniędzy unijnych.

Kogeneracja to „proces technologiczny jednoczesnego wytwarzania energii elektrycznej i użytkowego ciepła w elektrociepłowni”.

W ramach projektu wybudowany zostanie układ kogeneracyjny o łącznej mocy 8,50 MW (wraz ze stacją regazyfikacji LNG).

Planowane roboty budowlane obejmą budowę układu kogeneracyjnego wraz z niezbędną infrastrukturą, budowę stacji regazyfikacji LNG, budowę stacji transformatorowej na potrzeby wyprowadzenia mocy z układu kogeneracyjnego do sieci elektroenergetycznej, modernizację istniejącego układu zasilania elektroenergetycznego MPEC-u w celu przyłączenia układu kogene-



Fot. Archiwum MPEC Sp. z o. o. w Braniewie

Inwestycja pozwoli na wygaszanie węglowej elektrociepłowni znajdującej się w centrum miasta

racyjnego do sieci elektroenergetycznej.

Podstawowym celem projektu jest poprawa efektywności energetycznej poprzez budowę systemu wysokosprawnej kogeneracji do wytwarzania ciepła i energii elektrycznej. To z kolei wpłynie na poprawę stanu środowiska naturalnego

poprzez ograniczenie emisji do atmosfery substancji zanieczyszczających (przed wszystkim dwutlenku węgla, dwutlenku siarki, pyłów oraz popiołów).

Planowana data zakończenia inwestycji to 31 grudnia 2022 r.

Informacja MPEC Sp. z o. o. w Braniewie



Powstaną trzy nowe świetlice

GMINA BRANIEWO. Brzeszczyny, Gronówko, Zgoda – w tych miejscowościach powstaną nowe świetlice wiejskie.



Fot. UG w Braniewie

Od kilku lat w Gminie Braniewo wiejskie świetlice są sukcesywnie remontowane, a także adaptowane są na świetlice istniejące już budynki. Na zdjęciu: oddana 6 lat temu świetlica w Krzewnie

Koszt tych inwestycji to 1,9 mln złotych. Wkład własny gminy to 450 tys. złotych. Pozostałe pieniądze z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

— Dzięki pozyskanym pieniądzom wkraczamy w etap realizacji zadania pod tytułem „Kompleksowa rozbudowa sieci świetlic wiejskich w Gminie Braniewo” — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo. — Zadanie te będzie polegało na wykonaniu robót budowlano-montażowych i instalacyjnych.

W ramach zadania wybudowane zostaną świetlice wiejskie w miejscowościach: Brzeszczyny, Gronówko i Zgoda.

— Inwestycja ta będzie pełnić dla mieszkańców naszej gminy funkcję placówek społecznych, zapewniających zajęcia zespołowe lub indywidualne, zapewniające przy tym bezpieczeństwo i spokój uczestników zajęć — dodaje wójt Jakub Bornus.

Świetlice – ze względu na swoją dostępność – staną się naturalnym miejscem aktywności różnorodnych grup zainteresowań. Świetlice wiejskie będą pełniły funkcję centrów kultury lokalnej. Pozwolą na organizację czasu wolnego mieszkańców, a co najważniejsze – zintegrują społeczność danej miejscowości. Będą służyły nie tylko dzieciom, ale także osobom dorosłym. Będą również dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Budynki mają być zeroemisyjne i wyposażone w panele fotowoltaiczne oraz ogrzewane pompami ciepła.

Budowa świetlic ma rozpocząć się w tym roku i zakończyć w przyszłym.

Wojciech Andrearczyk

TO POTRZEBNE MIEJSCA

Brzeszczyny, Gronówko i Zgoda to spore miejscowości w Gminie Braniewo. Są to wsie popegeerowskie, w których do tej pory nie było świetlic wiejskich. Mieszkańcom brakowało



Fot. UG w Braniewie

Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo

takiego miejsca, w którym mogliby się spotkać, porozmawiać, urządzić imprezę z okazji różnych okoliczności. Teraz będzie taka możliwość, dzięki funduszom pozyskanym z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Podziękowania kierujemy do Zarządu Powiatu Braniewskiego oraz do starosty Karola Motyki, za udzieloną pomoc w uzyskaniu dofinansowania na tę inwestycję.

Jakub Bornus

Takiego obiektu tu nie było

PŁOSKINIA. W centrum Płoskini powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne. Zamieszkają w nim i przebywać będą czasowo osoby niepełnosprawne i wymagające opieki.

Gmina Płoskinia wnioskuje na ten cel o ponad 2,8 mln złotych – i taką kwotę otrzymała z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Warto dodać, że jest to jedyna gmina w naszym województwie, która otrzymała wsparcie na budowę takiego centrum.

— Do tej pory nie mieliśmy w gminie takiego miejsca, nasi mieszkańcy trafiali do różnych ośrodków na terenie całego powiatu braniewskiego — mówi Zbigniew Kowalski, wójt Gminy Płoskinia. — Gdy znalazły się na to pieniądze zewnętrzne, postanowiliśmy po nie sięgnąć. Licząc się z tym, że do inwestycji trzeba będzie dopłacić z gminnego budżetu.

Budynek centrum będzie miał powierzchnię 500 m kwadratowych. Na stałe zamieszka w nim 9 osób (będą tu mogli mieszkać również małżeństwa). Trzy osoby będą tu na pobyt dzienny. Opiekować się nimi będzie wykwalifikowany personel, dyżur będzie pełnił lekarz i pielęgniarka. Pobyt stałych pensjonariuszy finanso-



Fot. Wojciech Andrearczyk

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne będzie nowoczesnym obiektem, służącym najbardziej potrzebującym mieszkańcom Gminy Płoskinia

wany będzie przez Wojewodę.

Wszystko będzie oczywiście przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, do budynku będzie przylegał taras, a na posesji znajdzie się również drewniana wiata.

— Obiekt musi być dostosowany do osób, które będą w nim przebywać — mówi wójt Zbigniew Kowalski. — W centrum znajdzie się m.in. sala re-

habilitacyjna, sala do spotkań, czy też sala, w której wykonywane będą zabiegi.

Budynek będzie częściowo zasilany z dużej instalacji fotowoltaicznej. Obecnie trwają procedury przetargowe na wyłonienie firmy, która zaprojektuje i wybuduje centrum. Zakończenie prac planowane jest na koniec czerwca 2022 r.

Wojciech Andrearczyk

Gmina Braniewo
-początek Warmii

Z okazji
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
wszystkim wyznawcom obrządku wschodniego
życzymy
wszelkiej pomyślności, duchowego przeżywania tego
błogosławionego czasu,
radości oraz rodzinnego szczęścia.

Przewodniczący Rady
Gminy Braniewo
Stanisław Żołędziwski

Wójt
Gminy Braniewo
Jakub Bornus

Gmina Braniewo
-początek Warmii

Z okazji
**Świąt Św. Floriana -
patrona wszystkich strażaków**
przekazujemy wszystkim
strażakom Państwowej Straży Pożarnej
oraz druhom Ochotniczych Straży Pożarnych
serdeczne podziękowania
za ofiarność i trud
ponoszony w wypełnianiu swoich obowiązków
oraz poświęcenie
w ochronie zdrowia, życia i mienia
mieszkańców Gminy Braniewo.

Przewodniczący Rady
Gminy Braniewo
Stanisław Żołędziwski

Wójt
Gminy Braniewo
Jakub Bornus



#KętrzynWskrócie

#KĘTRZYN

Prace wokół jeziora

Ruszyły prace przy przebudowie kanalizacji deszczowej wokół Jeziora Kętrzyńskiego. W najbliższych miesiącach mieszkańcy mogą spodziewać się utrudnień komunikacyjnych w obszarze prowadzonych prac. – W związku z powyższym prosimy o zwracanie uwagi na tymczasowe oznakowanie i ostrożność przy poruszaniu się w rejonie prowadzonych robót – apelują urzędnicy.

Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o. o z Mińska Mazowieckiego. Przebudowa kanalizacji deszczowej realizowana jest w ramach projektu „Ochrona i zrównoważone wykorzystywanie wodnych obiektów rekreacyjnych w miastach przygranicznych w Kętrzynie i Kaliningradzie” dofinansowanego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Rosja 2014-2020. Głównym celem projektu jest wzrost ochrony czystości zbiorników wodnych.

Wartość projektu realizowanego przez obie strony to 1 986 495,52 euro, w tym przez Gminę Miejską Kętrzyn 1 045 124,06 euro, przez Kaliningrad – 941 371,46 euro. Dofinansowanie wynosi 90 proc.

#GMINA KĘTRZYN

Podpisanie umów z organizacjami pozarządowymi 2021

Podpisano umowy z organizacjami pozarządowymi, które w bieżącym roku zostały wyłonione w ramach otwartego konkursu ofert, ogłoszonego przez wójta gminy Kętrzyn na realizację zadań z zakresu pożytku publicznego. Dwie organizacje otrzymają z budżetu gminy środki finansowe – w formie dotacji – na łączną kwotę 83 000 zł.

Na wykonanie zadań w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej, w tym zapasy, piłka nożna dotację otrzymają: Gminny Ludowy Klub Sportowy „ORZEŁ” Karolewo, zadanie pt. „Popularyzacja sportów zapaśniczych wśród młodzieży” – 18 000,00 zł oraz Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „WILCZEK”, zadanie pt. „Wspieranie i rozpowszechnianie kultury fizycznej i sportu – Rozgrywki piłki nożnej” – 65 000,00 zł.

#GMINA KORSZE

Znów problemy z wodą w gminie Korsze

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Kętrzynie informuje, że w badaniach jakości wody z wodociągu publicznego Głowbity, zaopatrującego miejscowość Głowbity w gminie Korsze w powiecie kętrzyńskim stwierdzono podwyższoną wartość parametru ogólna liczba mikroorganizmów w 22° C. Jednocześnie w badanej próbce nie stwierdzono obecności bakterii Escherichia coli, bakterii grupy coli i enterokoków.

Woda warunkowo przydatna do spożycia, kąpieli noworodków, mycia zębów, mycia owoców i warzyw spożywanych na surowo oraz mycia naczyń po uprzednim przegotowaniu (minimum przez 2 minuty) i pozostawieniu do ostudzenia bez gwałtownego schładzania.

Trwają prace mające na celu przywrócenie jakości wody spełniającej wymagania zalecane rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r. poz.2294).

#GMINA KORSZE

Termomodernizacja budynku ośrodka zdrowia w Korszach

Trwa termomodernizacja budynku Ośrodka Zdrowia w Korszach. Zadanie dofinansowane jest ze środków Funduszu Przeciwdziałania Covid-19 dla jednostek samorządu terytorialnego w wysokości 100% planowanych do poniesienia kosztów. Zadanie polega na dociepleniu ścian zewnętrznych, wymianie stolarki okiennej i drzwiowej, wymianie instalacji centralnego ogrzewania, wymianie oświetlenia wewnętrznego na oświetlenie ledowe oraz montażu na dachu budynku instalacji PV.

Termomodernizacja budynku będzie miała znaczący wpływ na zrównoważony rozwój miasta i gminy Korsze poprzez redukcję emisji gazów cieplarnianych z kotłowni miejskiej dając efekt ekologiczny oraz ekonomiczny w postaci zmniejszenia kosztów utrzymania budynku.

Całkowita wartość zadania 924 677,94 zł brutto.

Zebrał: jk

NASZ PATRONAT

Ponad 250 zgłoszeń wokalistów z całej Polski!

Już w najbliższą niedzielę, 2 maja czeka nas koncert finałowy XVII edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki „Kryształowa Nuta” w Kętrzynie. Czyj talent będziemy mogli odkryć w tym roku? Kto wyśpiewa swoją drogę do sławy?



Laureaci ubiegłorocznej Kryształowej Nuty w komplecie

Kryształowa Nuta z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Jednak tegoroczna ilość zgłoszeń przeszła najsmielsze oczekiwania Organizatorów, bowiem chęć udziału zgłosiło ponad 250 wokalistów z całej Polski.

– Jest to poniekąd, pomimo że nie jubileuszowa to historyczna edycja Kryształowej Nuty. Po pierwsze historyczna ilość nadesłanych zgłoszeń m.in. z Lublina, Krakowa, Kielc, Bydgoszczy, ze Szczecina, Stargardu. Oczywiście będzie można podziwiać talent rodzimych artystów, bo znajdują się w puli finałowej wykonawców i zaprezentują się w Kętrzynie również kętrzyńkianki. Po drugie, wyjątkowa edycja, którą wsparło wiele partnerów – podkreśla Bartłomiej Zdanowicz, pomysłodawca „Kryształowej Nuty”.

JEST O CO WALCZYĆ!

Zakwalifikowani uczestnicy w finale powalczą o Grand Prix, czyli statuetkę Kryształowej Nuty, Nagranie Singla, Pobyt dla dwóch osób w luksusowym Hotelu oraz 1500 złotych. Pojawia się też szansa na zdobycie przepustki do udziału w warsztatach II etapu Ogólnopolskich

Spotka Zamkowych „Śpiewajmy Poezję” oraz szeregu innych nagród, które przygotowali Partnerzy. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezina.

– Nagrody są bardzo cenne, będą to np. produkcje muzyczne czy przepustki do innych muzycznych wydarzeń. Pojawia się również nagrody związane ze śpiewaniem, z wokalistyką. Będą to vouchery na zakup profesjonalnych podkładów muzycznych, będzie mikrofon czy inny sprzęt muzyczny oraz m.in. gitara, którą przekazuje nam Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Mamy też nagrody ekstremalne, czyli 2 vouchery ufundowane przez Norberta Nowickiego mistrza Świata w Paralotniarstwie – dodaje organizator.

NIE BĘDZIE PUBLICZNOŚCI, ALE BĘDZIE TRANSMISJA

Gwiazdą wieczoru będzie Robert Janowski, który również zasilił grono jurorskie jako Przewodniczący. Obok niego zasiądą: realizator dźwięku Ryszard Szmít, producenci Marcin Kindla i Robert Sadowski oraz trener wokalny Anna Rybska.

Wydarzenie odbędzie się bez udziału publiczności. Transmisję online będzie można, jednak obejrzeć na profilu Facebook Kętrzyńskiego Centrum Kultury oraz Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych

w Olsztynie a także na antenie Telewizji KTK. Sponsorem transmisji na żywo jest Port Lotniczy Olsztyn-Mazury. „Nowiny Północne” są patronem medialnym imprezy.

Justyna Drozd



ROBERT JANOWSKI

Gwiazdą wieczoru będzie Robert Janowski, znany przede wszystkim z wieloletniego prowadzenia popularnego programu telewizyjnego „Jaka to melodia”. Jest uwielbiany przez melomanów i miłośników muzyki popularnej. Sposób prowadzenia przez niego programu i charyzma jaką emanował na scenie podbiła serca Polaków. Artysta dał się poznać jako doskonały prowadzący, kompozytor, znawca wielu gatunków muzycznych, dziennikarz, konferansjer...

Lista jego aktywności twórczych jest naprawdę imponująca. Pojawiał się często na ekranach naszych telewizorów jako aktor serialowy i filmowy, ale również teatralny. Chociaż z wykształcenia jest lekarzem weterynarii to jego pasją do muzyki i śpiewu przeważała i poprowadziła jego karierę na zupełnie nowe tory. Czaruje nie tylko widzów, ale również słuchaczy radiowych, ma niezwykle hipnotyzujący głos i właśnie dzięki niemu zyskał wielu wiernych fanów.



Prace znanego fotografa ozdobiły miejską przestrzeń

Kilkanaście nowych prac kętrzyńskiego fotografa Przemysław Koch pojawiło się już w przestrzeni miejskiej. Wszystko to, w ramach projektu Kętrzyńskiej Sceny Inicjatyw Artystycznych realizowanego przez Kętrzyńskie Centrum Kultury.

Pracą Przemka jest fotografia, którą ukierunkował sobie na zdjęcia stockowe. Są to typowe fotografie wykorzystywane głównie w kampaniach reklamowych. Jego prace można często spotkać na przeróżnych ogólnopolskich billboardach czy portalach informacyjnych i biznesowych typu WP, Onet, Forbes, Allegro, Ebay itp. Do tego dochodzą okładki książek, artykuły w różnych magazynach lub reklamy firm Play, MTV, T-Mobile, 7up, Air Asia i gazetki reklamowe marketów.

Oprócz tego kętrzyńszczyzna trafił do reprezentacji Polski w prestiżowym konkursie World Photographic Cup 2020. Dziesięcioosobowa drużyna awansowała do czołowej dziesiątki. Przemysław Koch również w tym roku otrzymał zaproszenie jako 1 z 25 honorowych uczestników do Trierenberg Super Circuit.

Co ciekawe, mimo sporej obróbki fotograficznej na wielu zdjęciach da się rozpoznać innych kętrzyńszczyzn, między innymi Marcina Waszkielisa i Andrzeja Frankowskiego.

Justyna Drozd



Wystawę plenerową w Kętrzyźnie można oglądać do połowy maja. Będzie to doskonały pomysł na miły spacer, szczególnie, że wiosna już się budzi do życia. Kętrzyńskie Centrum Kultury zaprasza także wszystkich innych twórców i artystów do współpracy. Wystarczy zgłosić się do projektu Kętrzyńskiej Sceny Inicjatyw Artystycznych. Szczegóły na stronie internetowej www.kck.ketrzyn.pl.



Wspólnotom Kościołów
prawosławnego i grekokatolickiego
z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
pragnę złożyć
najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności, pogody ducha,
wielu radosnych spotkań
w gronie najbliższych.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie
napelni Wasze serca
wzajemną życzliwością, wiarą i pokojem.

Marta Kamińska
Wójt Gminy Barciany

Powiat
Kętrzyński

Wszystkim wiernym Kościołów Obrządku Wschodniego
życzymy zdrowych, spokojnych i radosnych
Świąt Wielkiej Nocy.
Niech ten szczególny czas przyniesie nadzieję,
otuchę i wiarę w lepsze jutro,
a także da dużo siły i wytrwałości
w przezwyciężaniu
wyzwań, problemów i przeciwności,
z jakimi przychodzi się nam mierzyć.

Przewodnicząca Rady Powiatu
Urszula Baraniecka

Wicestarosta
Andrzej Lewandowski

Starosta Kętrzyński
Michał Kochanowski

SKLEP KOMEC

DORADZTWO - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

KUP, A MY
ZAMONTUJEMY!

- POMPY CIEPŁA
- GRZEJNIKI
- HYDRAULIKA

KOTŁY GAZOWE,
NA PELLET
I EKOGRΟΣZEK

BOGATA OFERTA INSTALACJI
GRZEWCZYCH, SANITARNYCH
I HYDRAULICZNYCH

MOŻLIWOŚĆ
ZAKUPU NA RATY

www.komecketrzyn.pl

KONKURENCYJNE CENY!

Kętrzyn, ul. Dworcowa 6, tel. 89 751 02 60



Nawet najmniejsza pomoc jest cegiełką, która buduje lepszy świat

Pomaganie jest dobrem. Pomagać może każdy bez względu na wiek, status społeczny czy zasobność portfela. Trzeba tylko chcieć. Goniąc za pieniędzmi często zapominamy, że to co niematerialne jest bardziej wartościowe. Kiedyś bezinteresowne wsparcie potrzebujących było czymś naturalnym, pomagano z czystej dobroci serca, z poczucia solidarności. Jak jest teraz? Rozmawiamy o tym z Martą Kamińską, wójt Gminy Barciany.

– Czy zgodzi się Pani z tym, że panuje obecnie moda na pomaganie?

– Myślę, że coś w tym jest. Jednak ja uważam, że pomaganie to nie moda, to nie „modne buty” czy „sukienka”, to coś co się czuje lub nie. Pomaganie innym ma się we krwi. To postawa jaką wynosimy już z domu. To też nasz charakter. Uważam, że jeśli człowiek jest wdzięczny za to, co dostał, osiągnął w życiu, to w jakiś sposób chce podziękować właśnie poprzez pomoc innym. Kochaj bliźniego jak siebie samego – to powiedzenie według mnie idealnie wpisuje się w ideę pomagania. Jeżeli zdrowie dopisuje i możemy ofiarować komuś naszą pomocną dłoń, to róbmy to – wtedy każdemu z nas robi się cieplej na sercu.

– Kiedy poczuła Pani chęć pomocy innym? Pomaga Pani z poczucia urzędniczego obowiązku?

– Chęć pomocy potrzebującym była ze mną od zawsze. Odkąd pamiętam to los innych ludzi nie był mi obojętny. Zawsze byłam „miękką” na ludzką krzywdę. Więcej na ten temat mogą powiedzieć ludzie, którzy mnie znają nie od dziś, a przede wszystkim członkowie mojej najbliższej rodziny. Nie, nie robię tego dlatego, że jestem wójttem. Moja praca polega na zarzą-



dzaniu naszym samorządem, ale w dużej mierze także na pomaganiu, więc to trochę moja misja. Niesienie pomocy mimo bycia urzędnikiem jest od zawsze moją filozofią, czymś, bez czego nie potrafiłabym w pełni żyć. Dzięki temu czuję się osobą potrzebną – mogę zrobić coś dobrego, uczestniczyć w czymś ważnym, potrzebnym. Jestem otwarta na ludzi, uważna – dostrzegam tych, których łatwo przeoczyć. Faktem jest, że stanowisko jakie piastuję daje większe możliwości w niesie-

niu pomocy, ale angażuję się społecznie dla samej siebie i dla dobra innych – nie przez urzędniczy obowiązek.

– Co daje Pani wspieranie ludzi w potrzebie?

– Pomaganiem innym spełniam się jako człowiek. Jest to dla mnie wartość, którą mierzy się człowieczeństwo, szczególnie w tych trudnych, dzisiejszych czasach. Czasem ważniejsza jest pomoc słowem i czynem niż pieniędzmi. Dzięki pomaganiu mam większą świadomość tego jak żyją ludzie w mojej gminie i nie

tylko. Pomoc innym nadaje głębszy sens życiu. Dodaje mi chęci do dalszego działania na płaszczyźnie samorządowej, ale przede wszystkim społecznej. Tak naprawdę trudno opisać w kilku słowach, co daje pomaganie. Bo na to składa się wiele pozytywnych emocji, choćby radość, gdy ktoś się uśmiechnie, kiedy pomoc otrzyma. Wszystkie wolontariackie działania, których się podejmuję wpływają doskonale na moje samopoczucie. A poza tym, nikt nie wie, jak potoczy się moje życie. Wierzę



w to, że co dobrego wysyłam w świat wróci do mnie, prędzej czy później. Nawet najmniejsza pomoc jest cegiełką, która buduje lepszy świat.

– Jako wójt propaguje Pani niesienie bezinteresownej pomocy. Czy mieszkańcy gminy Barciany chętnie angażują się w lokalne akcje charytatywne?

– Z tym jest różnie. Zależy dla kogo i jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna. Liczę, że moja postawa daje dobry przykład innym. Ogólnie rzecz biorąc to wszystkie akcje

charytatywne zorganizowane do tej pory przeze mnie bądź przy mojej współpracy spotkały się z przychylnością mieszkańców gminy. Wiadomo, że im więcej się mówi o bezinteresownej pomocy, tym większa liczba osób zaczyna angażować się w wspieranie podobnych projektów. Istotnym więc jest to, aby akcje charytatywne nagłaśniać. Osobiście nie zależy mi na rozgłosie, bo nie na tym polega pomoc potrzebującym – nie chodzi o to, aby o niej mówić, ale o to, aby po prostu pomóc.

Mówisz „społecznik”, myślisz „Gajda”

Hasło „społecznik” w każdym środowisku przywołuje kilka konkretnych osób. W Mrągowie jednym z „pewniaków” do tego określenia jest na pewno Jacek Gajda. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, żołnierz, a przede wszystkim szczerzy i otwarty człowiek. Z dużym naciskiem właśnie na słowo „CZŁOWIEK”.

Mrągowscy krwiodawcy przekraczają kolejne granice w pomaganiu innym, a duża w tym zasługa pana Jacka. Pobory, które prezes lokalnego oddziału Honorowych Dawców Krwi organizuje, cieszą się tak dużym zainteresowaniem, że czasem chętni podzielenia się krwią są zmuszeni odczekać na kolejną akcję. Na szczęście organizowane są dość często, więc pomagać może w zasadzie każdy. W ubiegłym roku mrągowski HDK zebrał 265 litrów życiodajnego płynu. — Mimo panującej pandemii pokazaliśmy, że los chorych i potrzebujących nie jest nam obojętny — podsumował miniony, trudny przecież rok, prezes Gajda. W tym roku plan jest



Jacek Gajda krwią dzieli się od końca lat osiemdziesiątych

ambitny – mrągowiec chce „iść na rekord” i zebrać 330 litrów krwi! To byłoby coś! —

W 2019 roku oddaliśmy 320 litrów krwi — kilkanaście miesięcy temu informował

na naszych łamach. — Przyczyniło się do tego 711 osób! Widać jak rośnie świadomość

ludzi, którzy chętnie dzielą się częścią siebie.

Jacek Gajda honorowym dawcą krwi jest od końca lat osiemdziesiątych. Na co dzień jest czynnym wojskowym, a od ponad dwóch lat zasiada także w Radzie Powiatu Mrągowskiego, której przez „moment” przewodniczył (w chwili obecnej jest wiceprzewodniczącym rady). Na aktywność na pewno nie narzeka, tym bardziej, że od lipca 2015 roku jest prezesem HDK Mrągowo. — Od początku mojej działalności w HDK, mamy w Mrągowie ponad 1305 litrów krwi — mówił dla „Nowin” pod koniec 2019 roku. — To naprawdę niesamowity wynik, tym bardziej, że tych litrów jest już... ponad 1600! W tym roku mrągowscy

krwiodawcy „wycisnęli” już z siebie 82 litry czerwonego płynu.

Prezes mrągowskiego HDK pomaga nie tylko poprzez organizację akcji poboru krwi. Kilka miesięcy temu pisaliśmy o mieszkance Mrągowa, która dzięki mobilizacji krwiodawców stanęła na nogi. Pani Alicja nie jest jedynym przypadkiem, dla której w pomoc Jacek Gajda się zaangażował. Mrągowski społecznik wyznaje kilka zasad w życiu – jedną z nich jest to, żeby w życiu być ludzkim, nie ważnym. Dla niego bycie żołnierzem, radnym i dawcą krwi i szpiku to wielki powód do dumy, ale też bardzo wielka odpowiedzialność. Dzieli się tym równie chętnie jak krwią.

Marek Szymański



Udało nam się pokazać inną twarz OSP

Szczerze podziwiam takich ludzi, jak Andrzej Adamiak, który potrafi podzielić dobę tak, by starczyło jej nie tylko na rodzinę i pracę, ale zostało jeszcze na dodatkowe zajęcia. Andrzej mimo codziennych obowiązków wciąż znajduje czas na regularne kopanie w swoich ukochanych Orłętach Reszel, a do tego aktywnie działa w jednostce OSP Reszel. Z okazji Dnia św. Floriana druh Andrzej dał się namówić na wywiad o tym ostatnim elemencie swojego życia – Ochotniczej Straży Pożarnej.

Andrzeju, czy warto być strażakiem ochotnikiem? Pytam, bo kiedyś ta tradycja była kultywowana „rodzinnie”, dzisiaj to chyba już zanika. A może się mylę?

— Oczywiście, że warto, odpowie tak pewnie każdy ochotnik i... przedszkolak. Dzięki OSP każdy może te dziecięce marzenia zrealizować. Myślę, że ta tradycja pokoleniowa w strażackich rodzinach trwa, ciężko, by rodzina nie była częścią działalności taty czy mamy i dzieciakom to się pewnie udziela. Problemem dziś jest migracja do większych miast, dzieciaki ochotników często nie mają jak tej rodzinnej tradycji kontynuować w dużych miastach, gdzie o bezpieczeństwo dbają w dużej mierze zawodowcy.

Czyli ustalamy, że warto.

A czy trudno jest zostać strażakiem? Jakie cechy charakteru są u was, strażaków pożądane?

— Nie jest trudno, wystarczy chcieć. Myślę, że przede wszystkim trzeba lubić pomagać, bo strażak ochotnik to przede wszystkim społecznik. No i trzeba mieć pewne predyspozycje, które pozwalają odpowiednio działać w sytuacjach stresowych, w poczuciu zagrożenia czy w kontakcie z poszkodowanymi. Ale tak naprawdę każdy odnajdzie się w OSP, bo przecież nawet jeśli nie przy akcjach to w innych dziedzinach jest w strażnicach co robić.

To dobra wiadomość dla tych, którzy chcieliby przystąpić do OSP, ale nie koniecznie piszą się na „bieganie z sikawką”. To jakie macie obowiązki na co dzień?

— O te sikawki i auta, które je wożą trzeba na co dzień zadbać, zawsze jest co robić przy sprzęcie pożarniczym, którego jest w remizach coraz więcej. Poza



foto: Wojciech Carunk

tym OSP to nie tylko działania ratownicze, ale też działania na rzecz lokalnej społeczności, w bardzo szerokim tego określenia znaczeniu. Jest naprawdę szerokie pole do popisu, oby tylko chętnych do takiego działania nie brakowało.

Wy, jako OSP Reszel, jesteście bardzo aktywni i pomysłowi. No bo nie każda jednostka może się pochwalić materiałem w mediach. A wy dostarczacie ciekawych tematów i wcale nie chodzi o brawurowe akcje gaśnicze, a o... rozśpiewany zastęp.

— (śmiech) Akurat śpiewy trafił do społeczności szerszej, ale to nie jest to, co robimy najczęściej. Rzeczywiście śpiewami zwróciliśmy uwagę na siebie, a pośrednio na wszystkie OSP. Pokazaliśmy trochę inną twarz, chcemy, żeby młodzież widziała w nas fajne miejsce do spędzania czasu, bo o członków coraz trudniej. Robimy co możemy – akcje profilaktyczne związane

z bezpieczeństwem, pierwszą pomocą czy zagrożeniami, uczestniczymy aktywnie w życiu miasteczka, prowadzimy społecznościówki. To potem się przekłada na odbiór OSP, a to przecież także ma wpływ choćby na pozyskiwanie środków.

Dziś OSP coraz śmiejle działają na różnych frontach, obserwując to widać jak fajnie się to rozwija.

Czy przez to w Reszlu wszystko wydaje się być bardziej poukładane? Wasze działania mają wpływ na nabory do klasy pożarniczej, która powstała w ramach ZS im. Macieja Rataja?

— Klasa pożarnicza to projekt Zespołu Szkół i, przyznam szczerze, nie przełożyła się jeszcze na kadrę naszej jednostki. Ale oczywiście cieszymy się, że jest, współpracujemy z nimi bo korzystają na tym okoliczne jednostki, absolwenci funkcjonują potem u siebie. Przez pandemię

trochę trudniej nam spotykać się i rozmawiać z dziećmi i młodzieżą, prowadzenie zajęć też jest w tej chwili trudne. Staramy się jak możemy, by te strażackie tematy były w Reszlu uporządkowane.

A jak wygląda współpraca z sąsiednimi jednostkami? Pytam o więzi, bo zapewne jest ich między strażakami więcej niż rywalizacji. Czy wszelkiego sms-owy „bitwy” – o tytuł najlepszego OSP czy wozy – są w stanie was poróżnić?

— Współpraca układa się dobrze, nie tylko w działaniach. Wprawdzie przez pandemię relacje są nieco inne – mniej jest wspólnych ćwiczeń, nie ma imprez sportowych itp. – ale nie narzekamy. Z kolegami z innych jednostek powiatu pozyskaliśmy przecież sprzęt w ramach wspólnego wniosku do budżetu obywatelskiego, niedawno przy naborze z funduszu ochrony środowiska współpracowaliśmy z kolegami z powiatu bartoszyckiego... Zdecydowanie wspieramy swoje działania. A co do konkursów to pewnie masz na myśli nasz wpis dotyczący jednego z plebiscytów...

Dokładnie.

— No tak, nie jesteśmy zwolennikami takich konkursów popularności. Nie dla niej działamy

Powróćmy jeszcze na moment do kwestii naboru. Strażakiem przeważnie chce zostać chłopiec, chłopak, mężczyzna. Ale spotyka się też druheny, niekiedy nawet „na szczyt” jednostki. Myślisz, że tendencja do większej równowagi – nazwijmy to płciowej – w jednostkach OSP będzie się utrzymywać?

— Liczba dziewczyn w OSP rośnie i bardzo dobrze, bo

w działaniach nie liczy się płeć. Panie coraz odważniej wchodzi w strażacki świat, zresztą nie tylko w strażacki, bo rozglądając się choćby po służbach mundurowych to widok kobiet nikogo już nie dziwi. I pewnie ta tendencja będzie się w OSP utrzymywać, wsie i miasteczka raczej się wyludniają więc każda chętna para rąk będzie mile widziana. W Reszlu po latach posuchy też mamy wreszcie kobietę w podziale. A w zasadzie będziemy mieli, bo Iza rozpoczyna właśnie kurs.

To jednak widok mimo wszystko częstszy w ochotniczych jednostkach.

— Bo jednostek OSP i samych ochotników jest dużo więcej, działają w małych społecznościach, dlatego łatwiej dziewczynom wejść do tego świata. No i praca w PSP wiąże się z przejściem naboru, który wcale nie jest taki łatwy i trzeba poświęcić trochę czasu na przygotowanie. Ale są przecież dziewczyny, które świetnie dają sobie radę. Choćby nasza koleżanka z jednostki, która w Reszlu rozpoczęła przygodę ze strażą, a dziś jest oficerem w jednej z komend na Mazowszu.

Czym się różnicie od Państwowej Straży Pożarnej?

— Między OSP a PSP jest kilka istotnych i oczywistych różnic, przede wszystkim służba jako zawód i jako dodatek do swojej własnej pracy. Ale w działaniach nie ma to znaczenia, wykonujemy te same zadania.

I tak samo narażacie zdrowie lub życie?

— To brzmi tak górnolotnie, ale tak, mamy te same procedury. W przypadku pożaru w Reszlu jesteśmy na miejscu po max. kilku minutach, strażacy z Kętrzyna jadą dłużej,

a na ten czas wpływa choćby pogoda. Nikt wtedy nie czeka gdy np. ktoś w środku potrzebuje pomocy. Nie patrzymy tak jednak na to, zdajemy sobie sprawę z ryzyka, ale wiemy jak je minimalizować.

Dużą część zdarzeń realizujemy zresztą bez udziału PSP.

To czemu niekiedy trafiają się jeszcze tzw. hejterzy? Wiem, że czasem próbujesz nawracać takich „bohaterów”, którym zawsze coś się nie podoba...

— Z krytyką, przynajmniej u nas w Reszlu, nie mamy żadnego problemu, doceniamy te głosy, bo możemy przez to coś poprawić. Ale gdy kolejny raz czytasz o strażakach bez wody czy pijanych ochotnikach to się wkurzasz, bo robisz wszystko, by ten stereotyp zmieniać. Rozumiemy zresztą gdy ktoś nas pumca o strażakach w czasie akcji, to często ludzie drżący o swój dobytek, w skrajnym stresie. Ale tych najsmądziejzych i wiecznie krytycznych też czasem można spotkać. Tylko dlaczego nie w remizie, z chęcią do sprawdzenia się?

To byłoby dla nich ciekawe doświadczenie. No i mieliby swój dzień i patrona. Czego możemy życzyć wszystkim strażakom z okazji Dnia Strażaka?

— Przede wszystkim bezpiecznej realizacji swojej pasji, tego, by do remiz wróciło normalne życie sprzed pandemii, żebyśmy znów mogli w pełni wykorzystywać swój potencjał. No i żeby żony (lub mężowie) nie psioczyli zbyt często gdy znów zerwiemy się z obiada u teściów na alarm. Wszystkiego dobrego Druhom i Druhomom od OSP Reszel!

To i my przyłączamy się do życzeń. Dziękuję za rozmowę.
rozmawiał Marek Szymański

Z okazji
Międzynarodowego Dnia Strażaka
wszystkim Druhom i Druhom OSP z terenu Miasta i Gminy Frombork składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym. Ratowanie życia i mienia ludzkiego oraz niesienie pomocy potrzebującym to działanie wpisane w strażacką służbę, które zasługuje na szczególne słowa uznania i podziękowania. Dziękujemy za Wasze oddanie, życzymy samych szczęśliwych powrotów z akcji oraz tego aby służba była źródłem satysfakcji oraz powodem do dumy.

Ryszard Pawluczuk
Przewodniczący Rady Miejskiej we Fromborku

Zbigniew Pietkiewicz
Burmistrz
Miasta i Gminy Frombork

Drodzy Strażacy,
z okazji Waszego święta dziękujemy za zaangażowanie w ratowanie życia, zdrowia i mienia Mieszkańców Gminy Reszel. W obecnych czasach epidemii Wasza działalność jest wyjątkowo trudna, a poświęcenie godne naśladowania. Życzymy Wam bezpiecznej służby, szczęśliwych powrotów z akcji, a także zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym.

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Reszlu
Beata Subocz

Burmistrz
Reszla
Marek Janiszewski



Kontynuuję strażacką tradycję

BRANIEWO. Tomasz Sielicki – obecny burmistrz Braniewa – został strażakiem, gdy niemal 11 lat temu objął urząd wójta Gminy Braniewo. Od tamtej pory wspiera ruch strażacki w całym powiecie.

Strażacka rodzina” – ten zwrot odmiennie jest przez wszystkie przypadki, gdy rozmawiamy z Tomaszem Sielickim – prezesem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Braniewie. Bycie strażakiem, prezesem, osobą odpowiedzialną za funkcjonowanie OSP w powiecie to nie tylko wyróżnienie, ale też odpowiedzialność. A – jak się okazuje – przygoda ta może się rozpocząć całkiem niespodziewanie.

Jak Pan trafił do OSP? Co sprawiło, że postanowił Pan działać społecznie w taki właśnie sposób?

— W Gminie Braniewo jest taka tradycja, że urzędujący wójt jest Prezesem Zarządu Gminnego OSP. Nie miałem więc wyboru – obejmując urząd wójta w 2010 roku objąłem swoją troską i opieką także ruch Ochotniczych Straży Pożarnych w Gminie Braniewo. Szybko okazało się, że ten drugi – obok wójta



Tomasz Sielicki jest od 8 lat prezesem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Braniewie

– urząd jest dla mnie równie ważny i inspirujący. W 2013 r. z funkcji prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP w Braniewie zrezygnowała drużna Krystyna Lewańska, która mnie rekomendowała

a zarząd powierzył mi funkcję członka zarządu powiatowego. W 2016 r. zostałem zaś wybrany na następną kadencję.

Ilu jest obecnie strażaków-ochotników w powiecie braniewskim?

— Druhen i druhow strażaków-ochotników jest w powiecie braniewskim około 700. Pełnią swoją służbę w ponad 20 jednostkach OSP w 7 gminach powiatu. Część z tych jednostek jest włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Ale każda z nich pełni niezwykle ważną rolę w swojej okolicy.

Jak zarządza się tak dużą grupą ludzi? Bo przecież jest to grupa pasjonatów zaangażowanych w swoją działalność – czy to ułatwia pracę?

— Zarządzanie strażacką rodziną jest nobilitujące, drużni i druhowie to ludzie o wielkiej wrażliwości, czuli na społeczne potrzeby i gotowi nieść pomoc w najtrudniejszych okolicznościach. W środowisku panują braterskie relacje, dzięki którym mamy łatwość komunikacji, co przekłada się na przyjemność w zarządzaniu. Mam to szczęście, że od samego początku spotykam na swojej drodze wielu doświadczonych

strażaków (także zawodowych), którzy mnie wspierają, doradzają i pomagają w rozwiązywaniu problemów.

Straż pożarna to dzisiaj nie tylko gaszenie pożarów. Uczestniczy – tak jak straż zawodowa – także w akcjach ratowniczych w sieci ratowniczo-gaśniczej. Skąd czerpicie wiedzę i umiejętności?

— Dzisiaj strażak-ochotnik niczym nie odbiega od funkcjonariusza Państwowej Straży Pożarnej i to jest ważne w trakcie działań. Strażacy uzupełniają się, wspierają, co przekłada się na bezpieczeństwo mieszkańców powiatu oraz jakość prowadzonych działań ratowniczych, gaśniczych. Każdy ochotnik musi przejść szereg szkoleń i badań zanim ruszy do akcji. O procesie szkolenia strażaków-ochotników, ich rozwoju, ćwiczeniach można by długo mówić.

Jak ocenia Pan potencjał poszczególnych jednostek?

Czy są takie, które chciałby Pan wyróżnić?

— Na wyróżnienie zasługują wszyscy strażacy, absolutnie nie byłbym tu w stanie kogośkolwiek wyróżnić. A najlepszą formą oceny jest wysoki poziom zaufania społecznego, jakim cieszy się nasza formacja. To bezdyskusyjne.

Jak ocenia Pan stopień wyposażenia poszczególnych jednostek?

— Ostatnie lata to ogromny przeskok cywilizacyjny w jednostkach OSP naszego powiatu, pojawiły się środki zewnętrzne na zakup nowych samochodów, remonty remiz oraz zakup profesjonalnego wyposażenia. Podkreślić należy, że jednostki OSP są utrzymywane przez poszczególne samorządy a samorządowcy czują ochotniczego ducha i nie szczędzą wsparcia swoim strażakom. Również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wspiera działalność jednostek OSP.

Rozmawiał Wojciech Andrearczyk



Z okazji Dnia Strażaka

wszystkim Druhom i Druhom Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Funkcjonariuszkom, Funkcjonariuszom i Pracownikom Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Braniewie,

składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, satysfakcji z pełnionej służby oraz wszelkiej pomyślności w realizacji planów zarówno zawodowych jak i osobistych.

W tym szczególnym Dniu, kieruję słowa uznania i podziękowania za Waszą codzienną służbę, a także zaangażowanie w inicjatywy społeczne i kulturalne.

Niech św. Florian otacza Was opieką i zawsze prowadzi bezpiecznie do domu.

Bogu na chwale, ludziom na pożytek!

Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Braniewie

Tomasz Sielicki





Ta społeczna działalność przez ten czas dała mi niesamowitą satysfakcję

- Nie ukrywam, że społeczne działanie w strukturach Ochotniczych Straży Pożarnych nie było mi zupełnie obce. Mój ojciec był czynnym członkiem OSP, a później działaczem strażackim w mojej rodzinnej Gąsawie w obecnym województwie kujawsko-pomorskim. Tak, że śmiało mogę powiedzieć, iż przejąłem pałeczkę w ramach strażackiej sztafety pokoleń – mówi Józef Maciejewski, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Mrągowie.

- Jak Pan trafił do OSP? Co sprawiło, że postanowił Pan działać społecznie w taki właśnie sposób?

- Przez zupełny przypadek. Kiedy od 1 września 1984 r. podjąłem pracę w Urzędzie Gminy w Sorkwicach na stanowisku inspektora, również w zakresie obowiązków były kwestie związane z ochroną przeciwpożarową, w tym pełnienie społecznej funkcji Komendanta Gminnego OSP. Wówczas na terenie Gminy Sorkwity funkcjonowało, aż 11 jednostek OSP, z których większość stanowiły jednostki zakładowe istniejące przy ówczesnych Zakładach Rolnych wchodzących w skład Państwowego Przedsiębiorstwa Gospodarstw Rolnych w Sorkwicach. Obecnie na terenie Gminy Sorkwity funkcjonują 4 jednostki w tym trzy – Sorkwity, Warpuny i Rybno należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a jednostka OSP Gizewo jest poza tym systemem. Nie ukrywam, że społeczne działanie w strukturach Ochotniczych Straży Pożarnych nie było mi zupełnie obce. Mój ojciec był czynnym członkiem OSP, a później działaczem strażackim w mojej rodzinnej Gąsawie w obecnym województwie kujawsko-pomorskim. Tak, że śmiało mogę powiedzieć, iż przejąłem pałeczkę w ramach strażackiej sztafety pokoleń. Od blisko 37 lat noszę mundur strażacki funkcjonując w strukturach Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP na wielu poziomach począwszy od wspomnianej funkcji Komendanta Gminnego OSP w Sorkwicach poprzez funkcję Sekretarza, a później Wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Olsztynie (w latach 1991-2016), a od 2001 r. do chwili obecnej Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Mrągowie na członku Zarządu Głównego ZOSP RP w Warszawie w latach 2002-2017, skończywszy. Ta społeczna działalność przez ten czas daje mi niesamowitą satysfakcję, bo oparta jest na konkretnym działaniu. Ochotnicze Straże Pożarne to specyficzne stowarzyszenia, zrzeszające ludzi z pasją, wyposażone w sprzęt do podejmowania działań ratowniczych o szerokim spektrum, począwszy od gaszenia pożarów, poprzez ratownictwo drogowe, techniczne, a skończywszy na ratownictwie wodnym czy wysokościowym. Z dumą należy to podkreślić, że w rankingach zaufania społecznego nasza formacja wraz z kolegami z Państwowej Straży Pożarnej zajmuje najwyższe notowania.

- Ilu jest obecnie strażaków ochotników w powiecie mrągowskim?

Jesteśmy w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, niestety zakłóconej przez pandemię, która uniemożliwiła odbycie zebrań w statutowym terminie. Większość z nich odbędzie się najprawdopodobniej dopiero późnym latem lub jesienią, kiedy mam nadzieję wszyscy druhowie – strażacy będą już zaszczepieni i odbycie zabraną będzie już bezpieczne. Kampania pozwoli nam precyzyjnie określić liczebność naszych szeregów. Według Raportu za 2019 rok liczba czynnych członków w powiecie mrągowskim wynosiła ok. 350 strażaków zrzeszonych w 21 jednostkach OSP. Niestety zauważamy spadek liczebności naszych szeregów w ostatnich kilku latach. Dość wspomnieć, że na początku poprzedniej dekady szeregi nasze w powiecie zasilano ponad 500 druhen i druhów. Spadek ten upatrujemy w sytuacji demograficznej naszego powiatu spowodowanej m.in. dużą emigracją zarobkową młodych ludzi w tym naszych druhów w inne regiony kraju i zagranicę.

- Jak zarządza się tak dużą grupą ludzi. Bo przecież jest to grupa pasjonatów zaangażowanych w swoją działalność, czy to ułatwia pracę?

- Strażacy-ochotnicy to specyficzna grupa ludzi, która często swoją strażacką społeczność służbę musi często godzić ze swoją działalnością zawodową co wcale nie jest takie proste. Trudno tutaj mówić o zarządzaniu w dosłownym



Fot. Archiwum

Józef Maciejewski, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Mrągowie

znaczeniu tego słowa. Każda z jednostek OSP ma swoje struktury, działające w oparciu o statut i ustawę o stowarzyszeniach. Struktury te wybierane są co pięć lat w sposób demokratyczny. Poza tym doświadczenie pokazuje, że strażacy-ochotnicy, będący liderami w swoich środowiskach, potrafią znakomicie się samoorganizować co wielokrotnie udowodnili. Udział tzw. struktur wyższego szczebla (gminnych i powiatowych) powinien wspierać i co najwyżej koordynować działania podstawowych jednostek, jakimi z pewnością są poszczególne OSP. Dodać przy tym należy, że w miejscowościach, w których funkcjonują te jednostki bardzo często są jedynymi stowarzyszeniami, które oprócz swej funkcji statutowej, jaką jest działalność ratownicza, pełnią również funkcje integrująca daną społeczność, a remizy stanowią jest również działalność kulturalna.

- Straż pożarna to dzisiaj nie tylko gaszenie pożarów. Uczestniczycie tak jak straż zawodowa, także w ak-

cjach ratowniczych w sieci ratowniczo-gaśniczej. Skąd czerpicie wiedzę i umiejętności?

W statystyce działań ratowniczych pożary stanowią 30 proc. wszystkich interwencji. Pozostałe to miejscowe zdarzenia w postaci wypadków komunikacyjnych, ratownictwa technicznego, ratownictwa wodnego, poszukiwań osób zaginionych itp. Zakres działań jednostek OSP i Państwowej Straży Pożarnej jest bardzo podobny z nielicznymi wyjątkami wymagającymi specjalistycznego sprzętu i specjalnych umiejętności. W trakcie zdarzeń trudno jest dzisiaj odróżnić sprzęt czy działania tych dwóch formacji ratowniczych. Strażak-ochotnik nim wyjedzie do akcji ratowniczej musi przejść szkolenie co najmniej podstawowe, które obejmuje bardzo szeroki krąg zagadnień. Począwszy od obsługi sprzętu, jaki znajduje się w depozycji jednostki OSP poprzez sprawy bezpieczeństwa w trakcie prowadzonych działań, udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej itp. Umiejętności te są na tyle istotne, bo bardzo często jednostka OSP z racji swej lokalizacji jako pierwsza przystępuje do działań ratowniczych wykorzystując cenne tzw. „złote minuty” co w wielu przypadkach decyduje o zdrowiu i życiu ratowanych ludzi, do czasu przybycia zawodowych służb ratowniczych. Szkoleniem młodych adeptów społecznej służby pożarowej w naszych jednostkach zajmują się Komendy Powiatowe Państwowej Straży Pożarnej oraz Komenda Wojewódzka

PSP ze swoim Ośrodkiem Szkoleniowym w Gutkowie.

- Jak ocenia Pan potencjał poszczególnych jednostek czy są takie, które chciałby Pan wyróżnić?

Jak już wspomniałem na terenie Powiatu Mrągowskiego funkcjonuje 21 jednostek OSP z czego 13 z nich włączonych jest do funkcjonującego od 1995 roku Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (najwyższy wskaźnik jednostek KSRG na terenie województwa warmińsko-mazurskiego). Wszystkie te jednostki z KSRG z racji lokalizacji, wyposażenia, stanu osobowego i wyszkolenia stanowią swoistą elitę ratowniczą, która może być zadysponowana poza teren własnego działania. Wszystkie z nich reprezentują wysoki stopień wyszkolenia i gotowości do trudnych działań ratowniczych. Są jednostki, które z racji swej lokalizacji są częściej niż pozostałe dysponowane do działań ratowniczych. Wyróżniają się tutaj takie jednostki jak OSP Mikołajki, Piecki, Krutyń, Rybno, Grabowo, Warpuny.

- Czy stopień wyposażenia poszczególnych jednostek jest wystarczający?

Wyposażenie jednostek OSP na terenie naszego powiatu z roku na rok jest coraz lepsze. Corocznie do naszych

jednostek trafiają nowoczesne samochody ratowniczo-gaśnicze, będące podstawą właściwego poziomu gotowości operacyjnej i skutecznego podejmowania działań ratowniczych. Ponadto sukcesywnie jednostki nasze wzbogacają się o nowy specjalistyczny sprzęt do podejmowania działań ratowniczych o bardzo szerokim spektrum. Odpowiednie wyposażenie zapewniają samorządy, na których barkach spoczywa wykonywanie ustawowego obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a które rokrocznie zabezpieczają w swoich budżetach niemałe środki na utrzymanie i doposażenie jednostek. Samorządy i jednostki OSP korzystają również ze wsparcia finansowego pochodzącego ze źródeł zewnętrznych takich jak Regionalnego Programu Operacyjnego, będącego w dyspozycji Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Marszałkowskiego zwłaszcza przy zakupie nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych, WFOŚGW przy zakupie specjalistycznego sprzętu np. nowoczesnych motopomp, sprzętu ratownictwa drogowego oraz Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej wspierającej zakupy umundurowania specjalistycznego.

Anna Domaniewska



Z okazji Dnia Strażaka składamy wszystkim Druhom i Druhom Ochotniczych Straży Pożarnych

serdeczne podziękowania za ciężką pracę ratowniczą i bezinteresowną służbę drugiemu człowiekowi. Przyjmijcie najszczerze wyrazy szacunku i uznania dla Waszej odpowiedzialnej służby - codziennej gotowości, zaangażowania i poświęcenia dla ratowania życia, zdrowia i mienia ludzkiego oraz niesienia pomocy potrzebującym.

Życzymy Wam niewyczerpanej siły, wytrwałości, wyrozumiałości bliskich, licznych sukcesów oraz wiele satysfakcji z pracy i służby społeczeństwu.

Niech idee czerpane od patrona strażaków, św. Floriana przyświecają Wam zawsze.

Tomasz Jasinowicz
Przewodniczący Rady Gminy Piecki



Agnieszka Kurczewska
Wójt Gminy Piecki



Z okazji Dnia Strażaka

Druhom i Druhom jednostek OSP w gminie Mrągowo składamy najserdeczniejsze życzenia.

Dziękujemy za trud i poświęcenie w ratowaniu życia i mienia ludzkiego, za nieustanną gotowość do niesienia pomocy i zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

Życzymy Wam opieki patrona strażaków – św. Floriana, bezpiecznych powrotów z akcji, a przede wszystkim wytrwałości i satysfakcji z pełnienia strażackiej służby.

Wiesław Szarek
Przewodniczący
Rady Gminy Mrągowo

Piotr Piercewicz
Wójt
Gminy Mrągowo



OSP Lipica. Duże sukcesy małej jednostki

Ochotnicza Straż Pożarna w Lipicy została utworzona w 1958 r. W roku 2013 włączona została do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego.

Jednostka nasza liczy około 35 członków. Bierzymy czynny udział w życiu naszej społeczności. W czasie, kiedy jeszcze „było normalnie”, prowadziliśmy pogadanki profilaktyczne w Szkole Podstawowej w Dzieztrzychowie, pomagaliśmy przy organizacji festynów dla dzieci. Staraliśmy się też zwiększać świadomość społeczeństwa na temat bezpieczeństwa w dobie pandemii. Reprezentujemy naszą jednostkę podczas świąt i uroczystości kościelnych. W 2018 roku świętowaliśmy nasz jubileusz 60-lecia. Było to dla nas bardzo ważne wydarzenie, które zgromadziło wielu gości. Cieszymy się, że nie byliśmy w tym doniosłym momencie sami. W 2016 roku zwyciężyliśmy w powiecie oraz województwie w plebiscycie Gazety Olsztyńskiej na „Najpopularniejszą jednostkę OSP w KSRG”. Było to dla nas ogromne zaskoczenie oraz wyróżnienie. Miło, że ludzie zauważyli tak małą jednostkę, znajdującą się przy samej granicy z Rosją. Od 2007



Uroczystości 60-lecia OSP Lipica

roku czynnie działamy w akcji krwiodawstwa pn. „Ognisty Ratownik – Gorąca Krew”. Jesteśmy pomysłodawcami „Turnieju Tenisa Stołowego OSP”,

w którym każdego roku mamy godnych reprezentantów. Z niecierpliwością również wyczekujemy na zawody sportowo-pożarnicze. Nasza kobie-

ca drużyna pożarnicza, była utworzona jako pierwsza w gminie Sępólno, reprezentując jednostkę oraz gminę na zawodach sportowo-pożarniczych.

W remont remizy, który przeprowadzony został kilka lat temu, zaangażowani byli mieszkańcy oraz nasi druhowie.

Do 2009 roku dysponowaliśmy starem 25, tzw. „Babcia”, którą zamieniliśmy dzięki staraniom strażaków naszej jednostki na stara 244 z 1982 r. Samochód ten pozwolił nam na częściowe spełnienie warunków wymaganych do włączenia do KSRG. Aby wóz mógł wejść „do podziału”, musieliśmy włożyć wiele pracy. Udało się to tylko determinacji naszych Panów oraz wsparciu firm i osób, którym nie był obojętny nasz los. W tej chwili wóz niestety jest w coraz gorszym stanie. Słyszac syrenę i biegnąc do remizy, zastanawiamy się, czy tym razem uda nam się wyjechać. Ze względu na wiek, samochód jest bardzo awaryjny i wymaga ciągłych napraw. Z niecierpliwością czekamy, aż w końcu będziemy mogli w pełni gotowości, bez obaw, że pojazd zawiedzie, zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Lipicy i okolicznych miejscowości.

Aleksandra Sinkiewicz

OSP Judyty.

Sprzęt jest, lecz nowych członków brakuje

Ochotnicza Straż Pożarna w Judytach rozpoczęła działalność w 1963 roku. Wiele pokoleń mieszkańców Judyt pracowało na rzecz tej jednostki.



Od roku 2013 jednostka jest systematycznie wyposażona w coraz nowocześniejszy sprzęt, między innymi została wymieniona motopompa, otrzymaliśmy zestaw hydrauliczny, aparaty oddechowe, wymieniono również umundurowanie oraz otrzymaliśmy typowy samochód pożarniczy marki Steyer 660, który służy naszej jednostce do dziś. Od tego czasu w jednostce została przywrócona aktywność bojowa. Jednostka systematycznie brała udział w zawodach sportowo-pożarniczych, największym osiągnięciem w tych zawodach było zajęcie trzeciego miejsca w zawodach Gminnych.

W 2013 roku podjęto starania o modernizację i rozbudowę remizy, aby oba samochody garażować, niestety z powodu braku funduszy do tej pory nie udało się przebudować remizy, w związku z tym Lublin garażowany jest „pod chmurką”. Największą bolączką jednostki jest brak nowych członków co spowodowane jest wyjazdem młodzieży oraz części członków do większych miejscowości, oraz za granicę w poszukiwaniu pracy. Aktualnie jednostka jest dobrze wyposażona w sprzęt, umundurowanie i środki ochrony osobistej.

Prezes OSP Judyty
Janusz Wędrowski

Pierwszym pojazdem był drewniany wóz konny...

Ochotnicza Straż Pożarna w Różynie została założona 3 marca 1968 roku, a do rejestru stowarzyszeń została wpisana 14 kwietnia 1968 roku. W tym samym roku przeszkolono pierwszych strażaków ochotników OSP w Różynie oraz wyposażono jednostkę w motopompę M-400 oraz w system alarmowy w postaci gongu, który umieszczono na nowo wybudowanym, drewnianym garażu strażnicy OSP. Pierwszym pojazdem na wyposażeniu jednostki był drewniany wóz konny pozyskany w 1973 roku.

W roku 2002 ukończono budowę obecnego obiektu strażnicy. Jest to murowany garaż z zapleczem magazynowym, który w 2019 roku przeszedł termomodernizację polegającą na wymianie stolarki okiennej, bram garażowych oraz ociepleniu styropianem ścian zewnętrznych. W 2004 roku OSP Różyna otrzymała samochód gaśniczy Magirus. Ze względu na brak wyposażenia pojazdu w zbiornik wodny, samochód został w 2014 roku wymieniony na średni samochód gaśniczy na podwoziu terenowym Star 244. Poza zapasem wody, który umożliwia natychmiastowe podjęcie akcji gaśniczej na wyposażeniu pojazdu jest sprzęt techniczny służący do likwidacji miejscowych zagrożeń. Jednostka posiada m.in. sprzęt do ratownictwa medycznego w postaci zestawu PSP R-1 oraz defibrylatora AED, co w połączeniu z odpowiednio przeszkolonymi ratownikami zwiększa bezpieczeństwo mieszkańców obszaru chronionego. Obecnie wyposażenie oraz wyszkolenie



Druhowie posiadają nowoczesny sprzęt, który w znacznej mierze pozyskiwany jest z wykorzystaniem unijnych oraz rządowych projektów, oraz dzięki wsparciu finansowemu gminy Sępólno

jednostki OSP jest na wysokim poziomie. Druhowie posiadają odpowiednie środki ochrony indywidualnej, a do działań wykorzystują nowoczesny sprzęt, który w znacznej mierze pozyskiwany jest z wykorzystaniem unijnych oraz rządowych projektów, oraz dzięki wsparciu finansowemu gminy Sępólno. W latach 1998 – 2002 przy

OSP Różyna działała jednostka Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, której działalność została zawieszona ze względów demograficznych.

Do działań ratowniczych i gaśniczych uprawnionych jest 15 osób. Dodatkowo zawsze można liczyć na 6 członków wspierających oraz 3 członków honorowych, którzy nie mogą brać udziału w dzia-

łaniach ze względu na wiek. Działalność OSP Różyna to przede wszystkim udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Jednak jak każde tego typu stowarzyszenie zajmujemy się działalnością prewencyjną oraz sportową i kulturalną, poprzez uczestnictwo w zawodach sportowych oraz uroczystościach i świątach kościelnych. Paweł Rynkiewicz



Czasem zamiast niedzielnego obiadu jedziemy na akcję ratowniczą

Ochotnicza Straż Pożarna w Sępopolu była jedną z pierwszych ochotniczych jednostek z powiatu bartoszyckiego zakwalifikowana do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG) bezpieczeństwa państwa. Ochotnicy często są kierowani do zadań, w których uczestniczy zawodowa straż pożarna. O przeszłości, teraźniejszości i przyszłości jednostki rozmawiamy z Ryszardem Guzem, prezesem oraz Zbigniewem Krasowskim, wiceprezesem i naczelnikiem zarządu OSP Sępopol.

— Co skłoniło Panów, żeby wstąpić w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej?

Zbigniew Krasowski: — To radycja rodzinna. Mój ojciec też był strażakiem – ochotnikiem w Sępopolu. Jednak w moim przypadku wszystko się zaczęło w szkole podstawowej. Wtedy Edward Basiukiewicz, wieloletni naczelnik sępolskiego OSP zwerbował mnie do młodzieżowej drużyny pożarnej. Brałem udział w młodzieżowych zawodach strażackich. Nasza drużyna często zajmowała wysokie miejsca w zawodach gminnych i powiatowych. Potem przyszła pora na dorosłą służbę w OSP i w ten sposób jestem tu już prawie 45 lat.

Ryszard Guz: - Mój ojciec pracował w zawodowej straży pożarnej w sępolskiej rozszarni. Swoje życie zawodowe też związałem z tą profesją. Byłem strażakiem Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bartoszycach. Kiedy przestałem być czynnym zawodowo strażakiem, zapytałem Zbyszka Krasowskiego, czy mogę wstąpić w ich szeregi. Otrzymałem pozytywną odpowiedź i tak już sześć lat jestem członkiem OSP Sępopol.

— Jak często sępolscy strażacy-ochotnicy uczestniczą w akcjach ratunkowych?

RG: — W ostatnich latach średnio rocznie mamy od 70 do 80 wyjazdów rocznie. Nie uczestniczymy tylko w gaszeniu pożarów, ale też zajmu-



— Członkowie OSP Sępopol w 2018 roku

jemy się ratownictwem technicznym, w szczególności na drogach, ewakuacją poszkodowanych lub zagrożonych ludzi i zwierząt oraz zagrożonego mienia, zabezpieczamy miejsca prowadzenia działań ratowniczych, prowadzimy działania ratownicze na obszarach wodnych, zwłaszcza podczas podtopień co się często u nas zdarza w okresie wczesnej wiosny.

— Jakie były najbardziej dramatyczne momenty służby w OSP?

ZK: — Najbardziej dramatyczne to takie, kiedy giną ludzie. Nie raz zdarzało nam się wyciągać zwłoki z wody czy zabezpieczać spalone ciała ofiar pożarów. Zawsze są to bardzo trudne momenty, zwłaszcza kiedy po akcji wracamy do domu. Cały czas jesteśmy narażeni na przykre sytuacje. Podczas pożarów ludzie tracą dorobek swojego życia, płoną zwierzęta. Jeździmy też do ofiar wypadków komunikacyj-

nych, bywa ciężko, ale ktoś to musi robić.

— Jak wyglądała służba w latach '70, w porównaniu do dzisiejszych czasów?

ZK: — Kiedy zaczynałem remiza była w starym budynku na ulicy Prusa, gdzie warunki nie były dobre. Jeździliśmy, tak zwaną „Babcią”, czyli starem 25. Inny był sprzęt. Ogólnie trudno to porównać, bo teraz mamy elegancką remizę, przyzwoite samochody i sprzęt.

— Czy można porównać pracę zawodowego strażaka do druha z OSP?

RG: — W państwowej straży pożarnej jest więcej sprzętu, dlatego my jako ochotnicy w zakresie ratownictwa wodnego, wysokościowego czy ekologicznego działamy tylko w stopniu podstawowym na ile pozwala nam wyposażenie. W zawodowej dzięki większej ilości sprzętu strażacy mają większe możliwości działania. Jednak jak mogę porównać swoją służbę strażaka zawodo-

wego do tego, co robię w OSP, to wiele realizowanych zadań jest takich samych i nasza praca niewiele się różni. Myślę nawet, że strażak-ochotnik ma czasem ciężiej, bo przecież wykonuje inne obowiązki zawodowo, a swój wolny czas poświęca na działalność w OSP, ratując życie i mienie.

— A jak wygląda Wasza współpraca z zawodową jednostką straży pożarnej?

RG: — Dopełniamy się w swoich działaniach. Rozumiemy swoje role w systemie ratownictwa i współpraca z Powiatową Państwową Komedą Straży Pożarnej w Bartoszycach układa się nam bardzo dobrze. Bartoszyccy strażacy, którzy przyjeżdżają tu na akcje ratownicze traktują nas po partnersku, tym bardziej że poziom wykszolenia naszych strażaków – ochotników dość wysoki. Cały czas podnosimy swoje umiejętności. Staraliśmy się działać jak najlepiej, by mieszkańcy naszego miasteczka i gminy czuli się bezpiecznie.

— Ilu obecnie strażaków-ochotników działa w sępolskim OSP?

ZK: — Tych, którzy biorą udział w akcjach ratunkowych jest około 20. Oni mają od 40 do 50 wyjazdów rocznie. Cięższy nas to, że w nasze szeregi garną się ludzie młodzi. Jeszcze niedawno średnia wieku jednostki była 50 lat, teraz jest sporo mniej. Gdy młodzi ludzie po szkole zostają w Sępopolu i tu zakładają rodzinę to widać, że chcą działać spo-

ecznie. Zachęcamy młodych do wstępowania do naszej jednostki. Każdy zostanie przeszkolony. Można tu zdobyć umiejętności, które przydadzą się w życiu zawodowym. Szkolimy ratowników medycznych, kierowców i innych specjalistów potrzebnych OSP.

— Jak Panów rodziny reagują na to, że działacie w Ochotniczej Straży Pożarnej?

RG: — Bywa, że w sobotę lub niedzielę, kiedy mamy zaplanowany jakiś rodzinny wyjazd lub uroczystość zawyją syrena i ktoś do tej akcji musi jechać. Żony mają czasem lekki żal, że zamiast na rodzinny obiad jedziemy na akcję ratowniczą. Staraliśmy się do rodzinom zrekompensować i organizujemy strażackie spotkania, uroczystości, żeby i nasze żony poczuły się częścią naszej strażackiej społeczności.

— Czy są jakieś kobiety działające w OSP?

RG: — Tak. Najdłuższą działającą żoną Zbyszka Krasowskiego, która wstąpiła do nas 25 lat temu. Pełni funkcję sekretarza. Zajmuje się sprawami kancelaryjnymi.

ZK: — Mieliliśmy też drugą kobietę, choć ostatnio panie wyjeżdżają z Sępola. Pracują w innych miastach i za granicą. Gdy przyjeżdżają do Sępola na urlop czy na święta, to nas odwiedzają, a czasem biorą udział w akcjach ratunkowych. Przecież są akcje delikatniejsze. Gdy na przykład poszukujemy zaginionego, to potrzebu-

jemy jak największej ilości osób. Wtedy często wspierają nas panie.

— Czego życzyć sępolskim strażakom?

ZK: — Chyba tego, czego większości strażakom-ochotnikom, czyli dobrego sprzętu. Przydałaby się kamera termowizyjna. Wchodzą nowe wymagania, jeśli chodzi o ubrania specjalistyczne, bardzo zależy nam na systematycznym ich wymianianiu.

RG: — Mamy 40-letniego Jelcza, soborą najlepszą latami ma za sobą. Warto pomyśleć o nowym. Cały czas zużywa się sprzęt ochrony osobistej i ubrania specjalne, a jest to sprzęt dość drogi i zakup latarki hełmów czy butów to spory wydatek. Ostatnio zostaliśmy dosprzętowieni. Pozyskaliśmy na ten cel dofinansowanie z różnych fundacji, od darczyńców, za co im serdecznie dziękujemy. Dziękujemy też za dobrą współpracę Pani burmistrz Irenie Wołoszuk i pracownikom Urzędu Miejskiego w Sępopolu, a zwłaszcza Stanisławowi Dąbkowskiemu, który wspiera nas w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.

Dziękujemy gminnym szkołom, policji, straży granicznej, sępolskiej parafii z księdzem proboszczem Markiem Dziegielewskim na czele. Często uczestniczymy w uroczystościach religijnych. Dziękujemy też lokalnym przedsiębiorcom i choć nie ma ich zbyt dużo to cieszymy się, że jesteśmy przez nich zauważani i doceniani.

Tomasz Miroński

Działania Urzędu Miejskiego w Sępopolu na rzecz gminnych jednostek OSP

OSP Różyna

W roku 2002 ukończono budowę nowego obiektu strażnicy. Jest to murowany garaż z zapleczem magazynowym, który w 2019 roku przeszedł termomodernizację polegającą na wymianie stolarki okiennej, bram garażowych oraz ociepleniu styropianem ścian zewnętrznych. Planowane inwestycje to: wykonanie (utwardzenie kostką brukową) wjazdu do garażu, opaski wokół budynku, nasadzenie zieleni. Najważniejsza do wykonania inwestycja to wymiana obecnego wiekowego, bo z 1976 roku pojazdu pożarniczego. W ramach bieżących wydatków to ciągła wymiana zużytego sprzętu i umundurowania na nowy.

OSP Lipica

W ostatnich latach ze środków budżetu gminy wykonano termomodernizację budynku remizy wraz ze świetlicą, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę starych drewnianych drzwi garażowych na nową bramę segmentową sterowaną elektronicznie. Ponadto wykonano utwardzenie wjazdu do garażu oraz remont przyległych pomieszczeń tj. świetlica (terakota

i malowanie ścian, wymiana oświetlenia), adaptacja magazynku na zaplecze socjalne z aneksem kuchennym wraz z drobnym wyposażeniem AGD. W tym roku Urząd Miejski w Sępopolu złożył wniosek dotyczący pozyskania funduszy na dokończenie modernizacji wieży suszarniczej. Największą i najdroższą potrzebą jest wymiana starego, wyeksploatowanego pojazdu gaśniczego na nowszy, bezawaryjny, który zapewni zachowanie przez jednostkę ciągłości gotowości bojowej.

OSP Judyty

W 1982 roku zarząd jednostki podejmuje inicjatywę wybudowania nowej siedziby pod potrzeby miejscowej OSP. Na potrzeby przyszłej remizy adoptowany zostaje opuszczony budynek mieszkalny. Po 2010 roku w ramach gminnej inwestycji budynek zostaje poddany termomodernizacji poprzez wykonanie ocieplenia ścian, wymiany stolarki drzwiowej i okiennej oraz wymiany starych drewnianych drzwi na nowoczesne wrota segmentowe. Ponadto dokonano odświeżenia świetlicy wraz z wymianą wyposażenia na nowe stoły i krzesła świetlicowe.

Podsumowanie

Na terenie gminy funkcjonują cztery jednostki OSP, dwie z nich włączone w struktury krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Sępopol i Lipica). Obecne wyposażenie w sprzęt ratowniczy oraz wykszolenie strażaków-ratowników gminnych jednostek OSP jest na wysokim poziomie. Druhowie wyposażeni są w środki ochrony indywidualnej, a do działań wykorzystują nowoczesny sprzęt ratowniczy, który w znacznej mierze pozyskiwany jest z budżetu gminy oraz pozyskanych dotacji budżetu państwa, programów i projektów innych instytucji. Urząd Miejski w Sępopolu rokrocznie przedkłada do instytucji zewnętrznych wnioski na dotację na wyposażenie i modernizację obiektów remiz. W ostatnim czasie z tych dotacji zakupiono nowoczesną kamerę termowizyjną wykorzystywaną przy działaniach gaśniczych celem wykrycia ukrytych małych ognisk pożaru oraz podczas działań poszukiwawczych osób w pomieszczeniach z brakiem widoczności i działań poszukiwawczych osób zaginionych w lasach i gęstych zadrzewniach. Również pozyskane dotacje przeznaczone na remonty i modernizację obiektów OSP. W 2014 roku ze środków łączonych (w tym gmin-

nych) zakupiono nowy samochód ratowniczo-gaśniczy marki IVECO dla jednostki OSP Sępopol. Plany gminy na lata kolejne to pozyskiwanie środków zewnętrznych na kontynuację rozpoczętych remontów i modernizację strażnic, zakup specjalistycznego sprzętu ratowniczego oraz co najważniejsze to wymiana starych, awaryjnych pojazdów pożarniczych. Oprócz działalności typowo ratowniczo-gaśniczych jednostki OSP mocno zaangażowane są w realizację innych zadań statutowych w tym działalność prewencyjną oraz sportową i kulturalną, poprzez uczestnictwo w zawodach sportowych oraz uroczystościach i świętach kościelnych. Jednak zagrożenie epidemiczne w kraju ograniczyło te działania do zera. Aktywność kulturalno-oświatowa naszych OSP w okresie pandemii jest ograniczona to widoczna jest na innym froncie poprzez realizację dowozu osób mających samodzielne trudności z dojazdem do gminnego punktu szczepień, kolportażu ulotek i działań informacyjnych na temat Narodowego Programu Szczepień przeciw Covid-19, dostarczaniem do szkół i innych jednostek organizacyjnych podległych gminie płynu do dezynfekcji rąk i maseczek jednorazowych.

opr. Stanisław Dąbkowski



#MrągowoWskręcie

#GMINA SORKWITY

Ruszył remont przedszkola w Warpunach

Rozpoczęły się prace budowlane związane głównie z modernizacją i remontem dachu budynku przedszkola w Warpunach. Inwestycja współfinansowana jest ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 120 tys. zł. Ogólna wartość inwestycji to 166 tys. zł.

#GMINA SORKWITY

Pomost rekreacyjny w Rybnie

Trwają prace przygotowawcze związane z aktualizacją dokumentacji celem rozpoczęcia ważnej i atrakcyjnej dla mieszkańców oraz turystów inwestycji – budowa pomostu rekreacyjnego w miejscowości Rybno na jeziorze Piłakno. Inwestycja współfinansowana jest ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w wysokości 155 tys. zł.

#GMINA MRĄGOWO

To będzie jedna z najważniejszych i największych inwestycji w bieżącej kadencji

Wójt gminy Mrągowo Piotr Piercewicz podpisał umowę z firmą JL Sp. z o.o. reprezentowaną przez prezesa Jarosława Lewiarza na budowę sali sportowej przy Szkole Podstawowej w Szestnie. – Dzisiejsze podpisanie umowy kończy etap wyboru wykonawcy i rozpoczyna nowy etap – budowy hali, który zgodnie z podpisaną umową potrwa do października 2023 roku. Wykonawca już wkrótce rozpocznie pierwsze prace – mówi wójt Piotr Piercewicz. – Jest to ważna inwestycja w historii naszego samorządu, bo będzie to pierwszy tego typu obiekt na naszym terenie. Dlatego wyrażam już teraz podziękowania dla wszystkich pracowników Urzędu Gminy i projektantów, którzy dołożyli swoją cegiełkę do tej inwestycji, zarówno na etapie projektowania, jak i pozyskania dofinansowania.

Wartość podpisanej umowy wynosi 8 098 194,61 zł. Środki na realizację tej inwestycji pochodzą z budżetu Gminy Mrągowo, a także dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki w kwocie blisko 5,7 mln zł. Jednocześnie podpisano umowę na nadzór inwestorski z inspektorem Tomaszem Soinem, który będzie czuwał nad prawidłowym przebiegiem prac.

#GMINA SORKWITY

Już jest kanalizacja sanitarna w miejscowości Pustniki

Niebawem zostanie oddana do użytku kanalizacja sanitarna w miejscowości Pustniki i mieszkańcy będą mieli możliwość podłączyć się do wybudowanej sieci. Inwestycja współfinansowana jest ze środków z EFRROW, tj. operacji typu „Gospodarka wodno-ściekowa” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszeniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii. W wyniku realizacji operacji powstanie 4,104 km sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjno-tłocznej dla miejscowości Pustniki.

Gmina Sorkwity otrzymała pomoc w wysokości 502 300 zł. Całkowita wartość inwestycji: 1 001 339 zł.

#GMINA SORKWITY

Będzie kolejny etap remontu drogi w Gizewie

Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego przyznał Gminie Sorkwity dofinansowanie w wysokości 70 tys. zł na modernizację i remont asfaltowej drogi gminnej w Gizewie, co będzie kontynuacją prac prowadzonych w poprzednim roku. Ogólna wartość zadania zostanie ustalona po wyłonieniu wykonawcy. Prace drogowe rozpoczną się na przełomie czerwca i lipca.

Żydzi - inna perspektywa. Wystawa niezwykła

W Powiatowej Bibliotece Pedagogicznej w Mrągowie otwarto wystawę „Żydzi - inna perspektywa”, która została przygotowana z okazji 78. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Jej mottem jest zdanie: „Zdążyć przed Panem Bogiem”.



Fot. archiwum PBP w Mrągowie (3)



Czy można zdążyć przed Panem Bogiem? Stać się Nim i decydować kto jest człowiekiem, a kto do ludzi nie należy? Kto jest lepszy, a kto gorszy? Czy można zdążyć przed nieuniknioną śmiercią i żyć w pamięci innych poprzez własną twórczość? Czy można wyzbyć się uprzedzeń do narodu żydowskiego i zobaczyć w nim ludzi, takich jak my? Organizatorzy wystawy przygotowanej przez Powiatową Bibliotekę Pedagogiczną w Mrągowie chcieliby przybliżyć tematykę związaną z narodem żydowskim z innego punktu widzenia, wyjść poza schematy i stereotypy. Pokazać znanych i nieznanych, zwykłych i niezwykłych Żydów w historii.

HISTORIE NIEZWYKŁE...

– Chcemy opowiedzieć niezwykłe historie ludzi takich jak my, których nasi przodkowie nazywali do śmieci, nazywali pod-



ludźmi – mówią organizatorzy wystawy. – Od pokoleń Żydzi byli przez inne narody szufladkowani, zamykani w stereotypy, utarte sposoby ich postrzegania, które były krzywdzące. Naród ten jest zarazem zwyczajny i nadzwyczajny. Ma w swoim gronie osoby nierzucające się w oczy, jak i wy-

bitne oraz czarne owce. Jak każda nacja i kraj. Unieśmy się ponad schematy i zwiedzając wystawę pooglądajmy i poczytajmy o historii żydowskich artystów, przedstawicieli kultury, którzy chcieli ocalić od zapomnienia samych siebie i ich historię poprzez sztukę, tak różnorodną.

WYSTAWA JAK DWIE OPowieści

Część wystawy będzie opowiadać o gminie żydowskiej na terenach, gdzie obecnie znajduje się miasto Mrągowo. Zebrane eksponaty to liczne zdjęcia, dokumenty, informacje oraz przedmioty kultury żydowskiej. Druga część ekspozycji będzie opowiadać wyjątkowe historie artystów walczących z nazizmem poprzez kulturę i sztukę w getcie warszawskim oraz w obozach koncentracyjnych. Na wystawie znajdują się również propozycje książkowe dotyczące tej tematyki oraz szeroko pojmowanej kultury żydowskiej. W wybranej literaturze znajdują się powieści, wspomnienia, relacje. [org]

WYSTAWĘ MOŻNA BĘDZIE ZWIEDZAĆ DO 30 CZERWCA 2021 ROKU W GODZINACH OTWARCIA BIBLIOTEKI. WYDARZENIE PATRONATEM OBJĘŁA FUNDACJA BORUSSIA OLSZTYN



**Prawosławnym mieszkańcom Warmii i Mazur
 życzę zdrowych, radosnych rodzinnych Świąt Wielkanocnych.
 Szczególne życzenia składam kobietom
 - dobrym gospodyniom.
 To właśnie Wy z pokolenia na pokolenie
 pielęgnujecie rodzime tradycje,
 przekazujecie dawne zwyczaje córkom, wnuczkom, prawnuczkom.
 Dzięki Wam prawosławna Wielkanoc w 2021 roku
 jest taka jak przed laty.
 Gratuluję i dziękuję za szacunek do tradycji!**

**Urszula Paśławska
 Poseł na Sejm RP**



Kolejna inwestycja rekreacyjno-sportowa na terenie gminy

20 kwietnia podpisano umowę z firmą Panorama Obiekty Sportowe na budowę kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej w Marcinkowie.



fot. archiwum gminy (2)

Ważny moment – podpisanie umowy na budowę kompleksu sportowego w Marcinkowie.

Na inwestycję składać się będą dwa boiska, jedno ze sztuczną nawierzchnią trawiastą do gry w piłkę nożną, a drugie wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową. Dodatkowo na terenie przy szkole powsta-

nie bieżnia do biegu na 60 m, skocznia do skoku w dal i ciągi komunikacyjne. Obiekt będzie przeznaczony do realizacji zajęć szkolnych z wychowania fizycznego, a poza godzinami pracy szkoły będzie przeznaczony dla mieszkańców.

Wartość podpisanej umowy przez wójta Piotra Piercewicza oraz Alicję Maźnio, reprezentującą firmę Panorama Obiekty Sportowe to blisko 1,34 mln zł. Inwestycja zostanie sfinansowana z Rządowego Funduszu



Za rok to boisko powinno wyglądać już zupełnie inaczej.

Inwestycji Lokalnych oraz budżetu Gminy Mrągowo. Inspektorem nadzoru tej inwestycji został Mariusz Piórkowski.

Prace rozpoczną się w maju bieżącego roku, a oddanie inwestycji do użytko-

wania nastąpi najpóźniej za rok, choć wierzymy, że uda się nawet wcześniej.

– Marcinkowo oraz sama szkoła długo czekały na obiekt sportowy z prawdziwego zdarzenia i wierzę, że ta inwestycja spełni

oczekiwania mieszkańców. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, byśmy dziś mogli się cieszyć z podpisania umowy i rozpoczęcia inwestycji – mówi Piotr Piercewicz, wójt Gminy Mrągowo. **jk**

Podniebny bohater na obserwacji

Kilka dni temu na terenie Nadleśnictwa Strzałowo przy dwóch gniazdach rybołowa zamontowano fotopułapki umożliwiające monitorowanie gatunku.

Urządzenia zamontowano przed przylotem ptaków i zasiedleniem przez nie gniazd w miejscach ich potencjalnego bytowania. Monitoring posłuży określeniu aktywności rybołowów oraz umożliwi obserwację lęgu nowego pokolenia.

Rybołów (Pandion haliaetus) jest gatunkiem objętym ochroną ścisłą i wymaga ochrony czynnej. Obecnie



Fot. Nadleśnictwo

w Polsce jest bardzo nielicznym gatunkiem z tendencją spadkową populacji i jest jednym z najrzadszych lęgowych ptaków szponiastych w Polsce.

Od dnia zamontowania „szklanych oczu” stwierdziliśmy ogromny sukces, bowiem nasze rybołowy przyleciały na wytypowane przez nas gniazda. Niecałe szczęście dni od dnia zamontowania fotopułapki na obu gniazdach poka-

zały się rybołowy. Początkowo pojedyncze osobniki, jednak po trzech dniach pojawili się ich partnerzy. Osiągnęliśmy więc sukces – w obu gniazdach pojawiły się ptaki. Z niecierpliwością czekamy na rozwój sytuacji.

Wspólnie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Olsztynie, Komitetem Ochrony Orłów przy współpracy z Dyrekcją Generalną

Lasów Państwowych będziemy monitorować pobyt rybołowów, ich rozwój. Oczekujemy na sukces lęgowy, który pozwoli zaobserwować młode ptaki oraz dokonać ich pomiarów, tj. wielkości, ilości, wagi, przebytej trasy itp. W przyszłości pozwolić to może na określenie idealnych warunków do rozmnażania się tego gatunku.

info: Nadleśnictwo Strzałowo

O ŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Dzimi
Maciej Dzimidowicz

KOLEJNY KURS
prawo jazdy kategorii B **11.05.**

Mrągowo, ul. Piaskowa 8c/1
601 652 656 www.dzimi.pl

Centrum Medyczne

MAG-DENT

Magdalena Buczyńska

Ginekologia-położnictwo · Fizjoterapia
Stomatologia · Protetyka
· Zabiegi medycyny estetycznej

Piecki, ul. Zwycięstwa 27F www.mag-dent.com.pl
511 857 333 cmedyczne.magdent@wp.pl



Rolnik bez wsparcia sam niewiele zdziała

- JAK ROLNICY SAMI SIĘ NIE ZORGANIZUJĄ to żadna pomoc z zewnątrz nie nic nie da. Dlatego namawiam do przystąpienia do Klastra Agroport. szczegóły można znaleźć na stronie AGROPORT.EU – zachęca Rafał Banasiak, prezes Klastra Agroport. Który od lat propaguje i organizuje rynek upraw roślin strączkowych.

- Panie prezesie, dlaczego Klastr Agroport od wielu lat działa na rzecz popularyzacji upraw i stosowania bobiku ?

- Inspiracją była potrzeba rolników uprawiających bobik, związana z utrudnieniami w zagospodarowaniu plonu, zwłaszcza po żniwach. Dodatkowym impulsem jest również zwiększenie opłacalności uprawy tej ważnej rośliny strączkowej. Z pomocą naukowców Uniwersytetu Warmińsko-mazurskiego w Olsztynie wyznaczamy kierunki badań bobiku na potrzeby żywienia zwierząt oraz ludzi. Pomysł nie jest nowy, ponieważ w krajach arabskich roślina ta jest obecna w kuchni od wielu lat. W Polsce również żywność na bazie białka roślinnego nabiera coraz większego znaczenia. Dlatego w ramach naszego Klastra AGROPORTI podejmujemy wspólne działania badawcze, które pozwolą nam poznać



Rafał Banasiak, prezes Klastra Agroport

nowe możliwości zagospodarowania bobiku.

- Badania mają to do siebie, że ich proces jest dość długi, a mamy teraz okres po siewach strączkowych. Jak ocenia Pan obecny

sezon upraw i zbioru?

- W ramach ankiety przeprowadzonej wśród członków naszego klastra widać większe zainteresowanie uprawą bobiku. Rozszerza się także obszar naszej działalności.

Pozyskaliśmy wielu członków z terenu województwa pomorskiego. Żuławy to idealny obszar produkcyjny dla bobowatych. Z ciekawostki stamtąd płynącej mogą powiedzieć, że właśnie na Żu-

ławach będziemy obserwować wykorzystanie trzmieli w zwiększeniu plonowania bobiku. W znakomity sposób wpisuje się to w działalność proekologiczną oraz „Zielony Ład” preferowany w przyszłej perspektywie finansowania rolnictwa Unii Europejskiej.

Przygotowujemy się także do przyszłych zbiorów. Dlatego tak jak w poprzednim roku wspólnie ze spółką ELEWARR w Bartoszycach uruchomimy punkt skupu roślin bobowatych. Ważnym punktem na mapie jest również Grupa Producentów Rolnych Parol w Nowej Karczmie. To prężne ogniwo naszego klastra powiększyło bazę magazynową oraz zainwestowało w laboratorium. Na miejscu naszych punktów skupu członkowie od razu poznają wyniki analiz swojego plonu.

- Czy rolnicy uprawiający rośliny bobowate mogą liczyć na pomoc instytucji stanowiącej prawa takich

jak Parlament RP oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi?

- W tym zakresie niestety nie dzieje się zbyt wiele. Rozumiem, że obecna sytuacja z Covid-19 spowalnia procesy w tych instytucjach. Jednak już teraz trzeba planować działania na czas po pandemii. Określiłmy je na szereg spotkań zespołu ds. organizacji rynku i promocji produktów rolno-spożywczych opartych na krajowym białku przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wskazujemy także potrzeby producentów rolnych na posiedzeniach Komisji Rolnictwa Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie moich dotychczasowych doświadczeń sądzę, że JAK ROLNICY SAMI SIĘ NIE ZORGANIZUJĄ to żadna pomoc z zewnątrz nie nic nie da. Dlatego namawiam do przystąpienia do klastra Agroport. szczegóły na stronie AGROPORT.EU.

ATC AGRO TRADE CENTER Partner **KLASTRA AGROPORT** **klaster agroport** BIAŁKO BUDUJE

Dla Ciebie zeszliśmy na ziemię

Siedziba w Bartoszycach
ul. Przemysłowa 5
11-200 Bartoszyce

Biuro/Księgowość w Gdańsku
ul. Chłopska 72/9
80-350 Gdańsk

(58) 58 58 314

Oferujemy:
nawozy, nasiona, środki ochrony roślin

Kupujemy:
zboża, strączkowe i rzepak

696 481 486

Szczegółowa oferta dostępna na **www.atc.agro.pl**

Skupujemy strączki



[OKIEM RADNEGO]

Nieznana data oddania do użytku drogi wojewódzkiej 512

W związku z odpowiedzią Marszałka Województwa na moją interpelację zgłoszoną na XXV Sesję Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, wracam do tematu modernizacji drogi wojewódzkiej 512 z Pieniężna do Bartoszczyk realizowanej w powiatach: Bartoszyckim i Braniewskim. Zgodnie z harmonogramem prace przy modernizacji tej drogi mają się zakończyć we wrześniu 2021 roku.



Dr Marcin Kazimierzczuk
radny wojewódzki

Na początku 2021 r. wykonawca przebudowywanego fragmentu DW512 planował przekazać Zarządowi Dróg Wojewódzkich za który odpowiada Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego gotowy odcinek od skrzyżowania na Kandyty do skrzyżowania na Piasek. O gotowości przekazania gotowego odcinka zmodernizowanej drogi wojewódzkiej od skrzyżowania na Kandyty do skrzyżowania na Piasek mówił w wywiadzie kierownik budowy, który został opublikowany w

styczniu 2021 r. na łamach popularnego portalu braniewskiego „Rynek Infrastruktury”. Fakt ten został potwierdzony przez wykonawcę również w artykule prasowym pt. „Piasty Wielkie. Kierowcy jeżdżą drogą na własną odpowiedzialność”, który został opublikowany w lutym 2021 r. na łamach lokalnego tygodnika „Goniec Bartoszycki”. Wskazano tam również, że pomimo tego, iż przedmiotowy odcinek nie został oddany do użytku – odbywa się na nim ruch pojazdów. Jeżdżą po niej auta osobowe, ciężarowe oraz komunikacji zbiorowej.

Wskazując w swojej interpelacji z 12 marca 2021 r. powyższe fakty zadałem Marszałkowi Województwa Warmińsko-Mazurskiego pytanie, kiedy gotowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 512 od skrzyżowania na Kandyty do skrzyżowania na Piasek zostanie oddany do użytkowania. Na tę decyzję Zarządu Województwa czekają z niecierpliwością użytkownicy przedmiotowej drogi, którzy

będą mogli bezpiecznie przejechać się w stronę Górowa Iławeckiego oraz Bartoszczyk.

W odpowiedzi na moją interpelację Marszałek Województwa poinformował, iż ww. odcinek drogi wojewódzkiej nr 512 zostanie oddany do użytkowania po zakończeniu robót budowlanych, w tym ich odbiorze na całym przedmiotowym odcinku oraz po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie od właściwego organu nadzoru budowlanego (tj: Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Olsztynie). Ponadto wspomniano, iż w dniu 26 lutego 2021 r. wykonawca robót budowlanych zgłosił inżynierowi kontraktu gotowość do przeprowadzenia prób końcowych na odcinku Worławki –skrzyżowanie z drogą powiatową w miejscowości Piasek. W trakcie tych prób, które odbyły się 17 marca 2021 r. inżynier kontraktu wskazał wykonawcy robót zakres robót koniecznych do wykonania, które nie zostały

zakończone, a także usterki oraz prace zaległe, które mogą być usunięte i wykonane w okresie późniejszym. Po zakończeniu prób końcowych i po wykonaniu wskazanych robót koniecznych do uzyskania pozwolenia na użytkowanie, inżynier kontraktu zgłosi inwestorowi, czyli Zarządowi Dróg Wojewódzkich za który odpowiada Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, gotowość do odbioru ww. odcinka drogi. Aktualnie obowiązuje tu czasowa organizacja ruchu wprowadzona na czas budowy, która dopuszcza jedynie ruch lokalny mieszkańców miejscowości zlokalizowanych od skrzyżowania na Kandyty do skrzyżowania na Piasek, którzy chcą dojechać do swoich posesji. Oznacza to, że inni kierowcy powinni jeździć zalecanymi objazdami. Mając na uwadze powyższe, Zarząd Województwa nie może dziś określić przybliżonej daty oddania tego odcinka do użytkowania.

Dr Marcin Kazimierzczuk

#PowiatBartoszyckiWskrócie

#BARTOSZYCE

Nowy numer telefonu do Bartoszyckiego Centrum Informacji Turystycznej

Bartoszyckie Centrum Informacji Turystycznej mieści się teraz się w Bramie Lidzbarskiej (wejście od ul. Starzyńskiego). Funkcje pod nowym numerem telefonu: 695 930 028. Bartoszyckie Centrum Informacji Turystycznej czynne jest od poniedziałku do soboty w godz. 7:00-15:00. W niedzielę BCiT jest nieczynne. Jednocześnie przypominamy, że w Bartoszyckim Centrum Informacji Turystycznej istnieje możliwość potwierdzenie Profilu Zaufanego.

Bartoszyce.pl

#LISKI

Urząd Miejski w Sępólnie otrzyma dofinansowanie na remont trzech dróg w Liskach. W ostatnim czasie zawarto stosowną umowę, na mocy której KOWR O/T Olsztyn udzieli wsparcia finansowego, którego wysokość pokryje 100% kosztów kwalifikowanych tych inwestycji. W najbliższych dniach ogłoszone zostanie postępowanie przetargowe dotyczące wyłonienia wykonawcy prac. Droga zostanie wykonana z wierzchnią warstwą w postaci kostki polbrukowej.

Sępólno.pl

#GÓROWO IŁAWECKIE

Szpital Powiatowy w Bartoszczykach informuje, że w Punkcie szczepień, który mieści się w Górowie Iławeckim przy ul. Sikorskiego 11 ruszyła rejestracja na szczepienie osób 80+, 70+ i osób urodzonych w latach 1952-1963.

Od 21 kwietnia ruszyło szczepienie osób 80+, 70+ i osób urodzonych w latach 1952-1970 w punkcie szczepień, który mieści się w Górowie Iławeckim przy ul. Sikorskiego 11. Rejestracja wyłącznie telefoniczna w godzinach 8:00-14:00 pod numerem 530 773 080

gorowoiławeckie.pl

SKUP PŁODÓW ROLNYCH ZBOŻA, RZEPAK, ROŚLINY STRĄCZKOWE

GRUPA PRODUCENTÓW

 **PAROL**
Sp. z o.o.

Nowa Karczma 10
11-220 Górowo Iławeckie

☎ 502 220 374 ☎ 504 022 354



Nie pozostał po niej nawet ślad

FROMBORK. Wzgórze Katedralne we Fromborku jest wielkim skarbcem historii. Wiele z tych skarbów znamy, lecz są i takie, które nie utrwały się w pamięci kolejnych pokoleń. Jedną z takich zapomnianych „perełek” jest kaplica pw. św. Brunona Kartuza, ufundowana przez warmińskiego kanonika – z przeszłością protestanta i doświadczeniem konwersji na katolicyzm – Gotfryda Henryka Eulenburga (1670-1734).



Kościół w Wozławkach z dobudowaną kaplicą pw. św. Brunona

Wnętrze kaplicy w Wozławkach

Gdyby zapytać kogoś o lokalizację tej nieistniejącej dziś kaplicy, z pewnością większość udzielających odpowiedzi bezradnie i może ze zdziwieniem rozłożyłaby ręce. Nic w tym zaskakującego, gdy mowa o czymś, co istniało niewiele ponad sto lat, a nie istnieje od blisko dwóch wieków.

UMIŁOWAŁ KULT BRUNONA

Kanonik Eulenburg miał szczególne nabożeństwo do św. Brunona Kartuza. Może zastawiać fakt, skąd u kanonika kult tak słabo znanego na Warmii świętego? Zainteresowanie Eulenburga założycielem Kartuzów miało przypuszczalnie swój początek w czasach, kiedy Gotfryd przebywał w Rzymie, gdzie zgłębił życiorys i duchowość Świętego Założyciela Kartuzów, a następnie zdecydował o upowszechnianiu postaci św. Brunona gdziekolwiek

przyjdzie mu pracować. Dlatego też niemal od pierwszych dni swojej rezydencji na Wzgórzu Fromborskim Eulenburg rozpoczął starania o uzyskanie pozwolenia na budowę kaplicy poświęconej św. Brunonowi.

NOWA KAPLICA PRZY KATEDRZE

W niespełna rok od instalacji Eulenburga na funkcji kanonika warmińskiego, w dniu 8 czerwca 1720 roku, kapituła zatwierdziła plan przybudowania od północnej strony katedry kaplicy pw. św. Brunona. Wewnątrz kaplicy miał być umieszczony marmurowy ołtarz. Zastrzeżono wówczas jedynie, że podczas budowy należy zachować szczególną ostrożność, aby nie uszkodzić murów świątyni. Sugeruje to, że być może wejście do kaplicy znajdowało się na zewnątrz, a nie jak w przypadku kaplicy Polskiej, czy Kaplicy Zbawiciela – od wewnątrz katedry.

Natychmiast przystąpiono do budowy i w dniu 13 października 1721 roku sufragan warmiński Jan Franciszek Kurdwanowski poświęcił nowe miejsce kultu.

POZOSTAJĄ JEDYNI DOMYSŁY

Niestety, prawdopodobnie nie zachowały się (lub nie są znane) źródła, na podstawie których można by odtworzyć porządek architektoniczny obiektu oraz jego wyposażenie. Ba, nie można nawet stwierdzić na pewno, w której części ściany północnej katedry we Fromborku lokowano kaplicę. Najbardziej prawdopodobnym miejscem wydaje się to w okolicy umiejscowionego dziś wewnątrz świątyni ołtarza pw. Matki Boskiej Fromborskiej. Wskazuje na to analiza porównawcza XVIII-wiecznych planów Wzgórza Katedralnego. Zarazem ta sama analiza poddaje w wątpliwość umiejscowienie ka-

plicy w rejonie łącznika, czyli w okolicy nawy głównej katedry, na co wskazywały efekty prac remontowych prowadzonych w katedrze w ostatnich latach. Wspomniane XVIII-wieczne plany nie wykazują obecności „przybudówki” w miejscu łącznika. Bez wątpienia jest to ciekawy wątek do dalszych badań i odtworzenia historii tego obiektu.

PODOBNA JAK W WOZŁAWKACH?

Eulenburg, wywodzący się ze znamienitego i bogatego rodu, słynął na Warmii ze swojej hojności i znany był z wielu kosztownych fundacji – mniejszych i większych – m. in. w Galinach, Braniewie, Fromborku, czy Świętej Lipce.

Ufundował także kaplicę pw. św. Brunona w Wozławkach (gm. Bisztynek). Dobudowano ją do kruchty kościoła pw. św. Antoniego Opatą w latach 1727-28. Na szczę-

ście zachowała się w dobrym stanie do dzisiejszych czasów i można przypuszczać, że była wzorowana na wcześniej wzniesionej fromborskiej fundacji Eulenburga. Być może nawet ten sam artysta wykonywał dekoracje sakralne wewnątrz kaplicy wzniesionej we Fromborku. Dlatego warto zatrzymać się na chwilę nad opisem wozławskiego beneficjum Eulenburga.

Kaplica w Wozławkach wzniesiona została na planie koła, co jest typowym rozwiązaniem dla królującego ówczesnie baroku. Wnętrze rotundy zostało ozdobione polichromią wykonaną przez lidzbarskiego artystę Macieja Jana Meyera, autora fresków także w kościele w Świętej Lipce i w kaplicy Zbawiciela we Fromborku. Malowidła naścienne przedstawiają św. Brunona Kartuza oraz m. in. św. Antoniego Opatą, św. Franciszka z Asyżu, św. Pawła Pustelnika i św. Marię

Magdalenę, zaś sklepienie kopuły pokrywa polichromia przedstawiająca Wniebowstąpienie i proroków Starego Testamentu. Nad wejściem do kaplicy umieszczono zaś rodziny herb Eulenburgów.

ZABRAKŁO PIENIĘDZY

Kres kaplicy pw. św. Brunona we Fromborku wydaje się wyjątkowo smutny. Zbyt niski fundusz remontowy kapituły nie był wystarczający na pokrycie kosztów konserwacji obiektu i ochrony przed postępującą wilgocią, więc zdecydowano o jej rozebraniu. W ten oto sposób w 1837 roku kaplica św. Brunona zakończyła swoje istnienie i pamięć o niej właściwie się zatarła. Na szczęście źródła historyczne o fromborskiej fundacji Eulenburga – mimo że są to śladowe wzmianki – pozwalają na przypomnienie jej losów i wskrzeszenie cząstki historii.

Agnieszka Borysewicz-Filipek

Zabezpieczą ruiny kaplicy

KARWINY. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie planuje prace związane z zabezpieczeniem ruin XVII-wiecznej kaplicy w Karwinach (gm. Wilczęta).

Ruiny kaplicy dworskiej z lat 1623-26 znajdują się przy dawnym wjeździe na dziedziniec pałacowy rodu zu Dohna. Kaplica – choć mocno zniszczona – jest atrakcją dla zwiedzających.

Aby fragmenty budynku nie ulegały dalszemu zniszczeniu olsztyński KOWR planuje ich gruntowne zabezpieczenie.

Zakres prac jest szeroki. Obejmuje m.in. wzmocnienie

i uzupełnienie muru ceglano-go, przemurowanie otworów wtórnych i miejsc zdegradowanych i wzmocnienie istniejących, zachowanych tynków.

W planach jest również wykonanie zadaszenia wieży i odprowadzenie wód opadowych oraz wykonanie niwelacji terenu wraz z uprzątnięciem gruzowiska wewnątrz i na zewnątrz ruin. Ruiny mają zostać ogrodzone.

Pałac w Karwinach

Rezydencja została wybudowana na terenie wsi Karwiny (niem. Karwinden), w otoczeniu rozległego parku. Wieś położona jest w powiecie braniewskim, w gminie Wilczęta.

Pałac był zabytkiem architektury, istniejącym od pierwszej ćwierci XVIII wieku do 1945 r., kiedy został zniszczony. Zachowała się tylko oficyna zarządcy dworu, a także usytuowana przy dawnym wjeździe do pałacu wspomniana wyżej ruina kaplicy dworskiej, wybudowanej w latach 1623-1626 przez Achacego Dohnę.



Fot. Zofia Gałczyńska



ZADBAJ O ZDROWIE

Jak sobie radzić z przesileniem wiosennym?

Wychodzą pierwsze promienie wiosennego słońca, dzień staje się coraz dłuższy, a Ty zamiast czuć się rześko, ledwo wstajesz z łóżka? Przesilenie wiosenne niestety sprzyja chwilowemu pogorszeniu samopoczucia, spadkowi energii, a także ogólnemu osłabieniu. W artykule przeczytasz o kilku prostych i skutecznych sposobach na poradzenie sobie ze spadkiem formy oraz odzyskanie wigoru.

Przed wszystkim zadbaj o ruch na świeżym powietrzu. Wcale nie musisz być zawodowym sportowcem, ani posiadać profesjonalnie wyposażonej siłowni w garażu. Na początek wystarczy 20 minutowy spacer. Aktywność fizyczna wywołuje reakcje fizjologiczne i neurochemiczne w organizmie, które sprawiają, że zaczynamy czuć się dobrze. Korzystny wpływ na samopoczucie ma również kontakt z naturą. Spacer w lesie, nad jeziorem, czy prace w ogrodzie to tylko niektóre z możliwości. Dodatkowo promieniowanie słoneczne powoduje syntezę skórnej witaminy D, której prawidłowy poziom jest niezbędny by czuć się dobrze. Jednak podczas wiosennych spacerów nie zapominaj o filtrze! Promieniowanie słoneczne w nadmiernych ilościach może przyczynić się bowiem do powstawania zarówno zmian nowotworowych, jak i przyspieszać proces starzenia skóry. Dlatego, aby zapobiec utracie jędrności skóry, postawianiu zmarszczek i tym samym dłużej zachować jej elastyczność warto stosować kremy z filtrem przeciwsłonecznym (minimum 30 SPF) każdego dnia.



Zadbaj o prawidłową dawkę ruchu i dietę, a Twój organizm na pewno odwdzięczy się większą ilością energii i dobrym samopoczuciem.

Woda, woda i jeszcze raz woda! Odpowiednie nawodnienie wpływa na pracę całego organizmu, a nawet niewielkie odwodnienie może spowodować spadek nastroju, problemy z koncentracją, pogorszenie metabolizmu, problemy ze snem i wiele innych dolegliwości. Czasem wystarczy już jedna szklanka wody, by przestać odczuwać senność

i natychmiastowo dotlenić mózg. Dodatkowo odpowiednia ilość płynów wypijana w ciągu dnia pomaga zachować młody wygląd skóry! Pamiętaj więc o tym, żeby pić minimum 2 litry wody dziennie.

Ostatni, lecz nie mniej ważny aspekt, czyli dieta. Jak się odżywiać, by złagodzić skutki wiosennego przesilenia?

Zgodnie z zasadami Pi-

ramidy Zdrowego Żywienia i Aktywności Fizycznej, Instytutu Żywności i Żywnienia przede wszystkim należy spożywać w ciągu dnia pięć zbilansowanych posiłków o stałych porach, zachowując odpowiednie odstępy czasowe (3-4h). W okresie zimowym nasze codzienne menu jest uboższe w witaminy i składniki mineralne ze względu

na mniejszą różnorodność świeżych owoców i warzyw. W związku z tym na początku wiosny zaleca się wprowadzanie do diety jak największej ilości warzyw i owoców, najlepiej sezonowych, które są cennym źródłem wielu niezbędnych składników mineralnych oraz antyoksydantów. W ramach urozmaicenia diety świetnym rozwiązaniem jest również picie soków warzywno-owo-owych. Nie zapominaj też o pełnoziarnistych produktach zbożowych, które są podstawowym źródłem energii w diecie, a także rybach, nabiale oraz jajach, które dostarczają pełnowartościowego białka. Dodatkowo warto ograniczyć spożywanie mięsa, produktów przetworzonych, słodczy, a codzienne potrawy można urozmaicać olejami roślinnymi, które są cennym źródłem zdrowych tłuszczów.

Samsel Paulina¹,
dr inż. Boradyn Katarzyna²

¹ Studentka I roku, II^o; Kierunek Kosmetologia; Wydział Nauk o Zdrowiu, Olsztyńska Szkoła Wyższa 2 Opiekun Koła Naukowego „Zdrowie i uroda”, Kierownik Katedry Kosmetologii; Wydział Nauk o Zdrowiu, Olsztyńska Szkoła Wyższa

Gmina Bartoszyce

Laureci konkursu wokalnego

W Centrum Kultury Gminy Bartoszyce w Bezedach odbył się I Wojewódzki Konkurs Wokalny „Sieć Wokalna”.

Jury, czyli: Agnieszka Czachor – wokalistka, trenerka wokalna oraz psycholog, Michał Bojarski Wokalista, oboista, inżynier budownictwa. Jacek „Jaca” Grygorowicz Pochodzący z Bartoszyca gitarzysta, przez ostatnie 10 lat związany z zespołem Enej. Patryk „Macumba” Wąsowicz – wokalista, instrumentalista, kompozytor i realizator dźwięku, zdecydowali, że laureatami konkursu zostali:

Kategoria I:

- 1 miejsce – Kornelia Krywko;
- 2 miejsce – Kacper Ewartowski;
- 3 miejsce – Blanka Magun;

Kategoria II:

- 1 miejsce – Barbara Grzesiuk;
- 2 miejsce – Dominika Dąbrowska;
- 3 miejsce – Julia Płocharczyk;

Kategoria III:

- 1 miejsce – Irena Ilcyszyn;
- 2 miejsce – Jędrzej Podolak;
- 3 miejsce – Dominika Siwek;

Nagrody Wójta Gminy Bartoszyce

Wiktoria Kuźmowicz;
Kalina Rurka;
Katarzyna Dedo;
Grand Prix Internautów
Agnieszka Mirkowicz.

Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa warmińsko-mazurskiego Pan Gustaw Marek Brzezina. Mecenat objęła Fundacja Dzieci-Dzieciom, a gospodarzem i fundatorem stypendiów był Wójt Gminy Bartoszyce Pan Andrzej Dycha.

Więcej o konkursie na:
www.nowiny24.net

TELEWIZJA KABLOWA **BART-SAT** JUŻ NIEBAWEM DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW POWIATU BARTOSZYCKIEGO!

DZIĘKI WSPÓLPRACY Z NEXERA BĘDZIEMY ŚWIADCZYĆ USŁUGI TELEWIZJI/INTERNETU/TELEFONU OPARTE NA SIECIACH ŚWIATŁOWODOWYCH.

TYLKO U NAS PROGRAM LOKALNY TVK BART-SAT

Pl. Konstytucji 3 Maja 19
11-200 Bartoszyce
ZADZWOŃ DO NAS
89 762 62 62
www.bartsat.pl

POBIERZ APLIKACJĘ NA TELEFON/TABLET/KOMPUTER

INTERNET Systemy Siatkowodowy



**OLSZTYŃSKA
SZKOŁA WYŻSZA**
OLSZTYN UNIVERSITY

REKRUTACJA 2021/2022

ADMINISTRACJA

EKONOMIA

FILOLOGIA
ANGIELSKA I ROSYJSKA

FIZJOTERAPIA

KOSMETOLOGIA

PEDAGOGIKA

WYCHOWANIE
FIZYCZNE



www.osw.edu.pl

Masz pytania? Dzwon do dowolnie wybranego dziekanatu :)

WYDZIAŁ NAUK
HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNYCH

ul. Jagiellońska 59, 10-283 Olsztyn
tel. 89 534 71 53, 519 062 013
email: dziekanat.wnhs@osw.edu.pl

WYDZIAŁ NAUK
O ZDROWIU

ul. Bydgoska 33, 10-243 Olsztyn
tel. 607 443 757
email: dziekanat.wnoz@osw.edu.pl

FILIA WYDZIAŁ
ZAMIEJSCOWY W KĘTRZYNI

ul. Asnyka 10, 11-400 Kętrzyn
tel. 89 752 37 53, 519 062 014
email: dziekanat.fwz@osw.edu.pl



Za te 60 lat, za większej piłki smak...

Klasa B, III liga, wychowankowie w ekstraklasie, ale i widmo końca. Orleńscy Reszel obchodzą w tym roku jubileusz 60-lecia istnienia. Dokładnie 21 marca 1961 roku grupa założycieli rozpoczęła historię, która trwa już ponad pół wieku.

Smutno rozpoczął się ten rok, bo pandemia, ale nie tylko, przyczyniła się do odejścia kilku ważnych w historii klubu osób, m.in. Jana Nowickiego czy Antoniego Antoniuka, którego nazwisko widnieje na pierwszym, historycznym statucie.

WIKTORIA ORLĄT

Statucie, na którym, oprócz nazwisk, widnieje także zapis o nazwie klubu – Victorię ktoś przekreślił, a długopisem napisał obok Orleń. Dziś pochodzenia nazwy już nikt dokładnie nie pamięta. Albo inaczej, weterani pamiętają, ale tych wersji jest kilka. Nie to jest jednak najważniejsze, bo siłą Orleń od zawsze byli ludzie.

Wspomnianą już Victorię przekształcono w Orleń, by odłączyć się od LZS, a wejść pod skrzydła Remy, wtedy jeszcze nazywanej inaczej. I to właśnie historia tego zakładu przeplata się z historią klubu. Przez lata Remy, piśmiotłowie, a z czasem i ironicznie zwana przez mieszkańców matką, przez lata nadawała rytm nie tylko piłkarzom i kibicom, ale całemu miasteczku.

MARZENIA DO SPEŁNIENIA

Rozkwit zakładu przekładał się na rozkwit klubu, który po latach gry na niższych szczeblach awansował pod koniec lat 70. do klasy wojewódzkiej. Do tego czasu barw reszelskiej drużyny bronił głównie reszelanie – początkowo niemal sami „Zydłagowcy” czyli mieszkańcy osiedla domków wokół stadionu, potem zasileni również ludźmi z miasta. Co ciekawe, w latach 60., podobnie jak teraz, w mieście działał również drugi klub, Społem, zorganizowany właśnie przez ludzi zamieszkujących szeroko pojęte centrum. Zarówno wtedy, jak i teraz, w derbach miasteczka górą były Orleń.

To właśnie awans do klasy wojewódzkiej był punktem zwrotnym w historii Orleń. Działacze, zarówno klubu, jak i Remy, nie zamierzali na tym poprzestawać, zamierzali się im bowiem awans do ligi międzywojewódzkiej. Stopniowo do zespołu zaczęto sprowadzać kolejnych zawodników z regionu, poprawiono też zaplecze, budując budynek klubowy, wymieniając murawę i tworząc trybuny. I tu kolejna ciekawostka – jak wspominała w rozmowie Zuzanna Bartosiak, która w Orleńskich przez lata pełniła rolę opiekunki stadionu, w latach 60 za szatnię i biuro Orleń w czasie meczów służył... jej dom.



Kibice Orleń podczas drugiego barażowego meczu o wejście do III Ligi z RKS Ruciane-Nida. Jest jakaś magia w tym zdjęciu, nieprawdaż?



1984 rok - drużyna, która zdobyła Mistrzostwo Klasy Okręgowej i awansowała do III Ligi! Stoją od lewej: Wiesław Grochocki, Wojciech Lubieniecki, Jerzy Majchrzak, Wiktor Mićko, Roman Uglarenko, Witold Pieloch, Paweł Fenik, Zbigniew Klimko. Poniżej od lewej: Marek Bąk, Artur Pyrzak, Zbigniew Piewiszko, Zbigniew Grzegorzczak, Lech Krupowicz, Lech Rusiecki, Edward Urzykowski.

- Rodzina musiała po obiedzie wyjść z domu. Na górze była szatnia, na dole biuro i pokój dla sędziów. Ale mąż był bardzo za sportem i nie wyobrażał sobie, by mogło być inaczej – wspominała popularna Pani Zenia w rozmowie, którą przeprowadzili kibice Orleń.

TO BYŁY CZASY!

Marzenia o III lidze ziściły się w latach osiemdziesiątych. W tym czasie na szczeblu międzywojewódzkim reszelanie rozegrali cztery sezony, kolejne siedem dorzucili w latach 90. dwudziestego wieku. O sile zespołu stanowili już wówczas gracze uznani w regionie, często sprowadzeni do

Reszla dzięki możliwościom Remy i obrotności działaczy z Reszla. Klub działał wtedy na zasadach półzawodowych – piłkarze rano szli do pracy, ale kończyli ją po kilku godzinach, by w spokoju móc trenować. Bywały okresy gdy trenowali dwa razy dziennie i wówczas w pracy przysługiwało wolne. Okres świetności skutkowa-

nie tylko dobrymi wynikami w lidze, ale i w Wojewódzkim Pucharze Polski, który Orleń w swojej historii wygrały dwukrotnie, a czterokrotnie przegrywały dopiero w finałach.

ORLEŃ W ODWRÓCIE

Końcówka lat 90. to czas przemian gospodarczych, które mocno nadwyrężyły

reszelski zakład. To odbiło się na klubie, który zaczął mieć kłopoty finansowe i organizacyjne. Wcześniejsze sprowadzanie zawodników odbiło się negatywnie, bo zdolna reszelska młodzież w czasach dobrobytu często nie dostawała tylu szans ile powinna, a gdy przyszedł kryzys, po prostu jej nie było. Zawodnicy ci grali w okolicy, a drużynę trzeba było łączyć juniorami. Kryzys pogłębiał się, aż w końcu dalszy los Orleń zawisł na włosku. – Poważnie rozważano upadek klubu i jego reaktywację po roku, tak, by pozbyć się wierzycielności. Ówczesne władze postąpiły jednak inaczej, powołał stopniowo redukując zadłużenie wobec instytucji. Było biednie, skromnie, ale honorowo. To dla nas, kibiców, powód do dumy, bo dużo wielkich klubów poszło w tamtych latach łatwą drogą, zostawiając wierzycieli samych sobie – wspominał w wywiadzie Lech Gołębiowski, kibic Orleń.

TERAZ JUŻ STABILNIE

Przez lata udało się ten kryzys zażegnać i dziś Orleń to skromny, ale stabilny klub. Dziesięć lat temu, obchodząc półwiecze działalności, w głowie kibiców: Rafała Romańczuka, Kamila Jankiewicza i Andrzeja Adamiaka, zrodził się pomysł spisania historii Orleń. Ostatecznie im się to nie udało, ale dekadę później powrócili do tematu, już w zmienionej formie. Od początku roku na kanale Orleń Reszel – Ocalić od zapomnienia można oglądać rozmowy z osobami, które tworzyły reszelski klub. Od działaczy, byłych zawodników, przez kibiców, do czasów obecnych. – Chcemy zachować tę historię dla kolejnych pokoleń, być może kiedyś będzie okazja spisać to i wydać w formie książki – mówią autorzy. Rozmowy mają uświetnić 60-lecie, ale i klub planuje obchody. – Niestety, z powodu pandemii tak naprawdę ciężko określić kiedy i czy w ogóle uda się coś zorganizować. W planach, oprócz akademii czy odnaczeń, jest cykl turniejów i festynów dla dzieci i młodzieży oraz spotkanie po latach tej naszej klubowej rodziny Orleń. Wstępny plan zakłada te uroczystości we wrześniu – wyjaśniają władze reszelskiego klubu.

Dla każdego kibica jego klub jest wyjątkowy i niepowtarzalny. Dla kibiców Orleń również. Ale zapal z jakim pokazują swoją historię wart jest naśladowania na naszym lokalnym, sportowym podwórku. JK



Dziennik trenera. Odcinek 10 (rok 1998)

Niepokonani choć bez sponsora

Mamy sporo sportowej satysfakcji po ważnym zwycięstwie w Malborku. Zawsze warto ciężko pracować na treningach, aby mieć takie poczucie. Mam wrażenie, że tworzy się świetna drużyna. Z pokorą spoglądamy w przyszłość. Do osiągnięcia celu jeszcze sporo przeszkód. Nie tylko sportowych.

W „Dzienniku Bałtyckim” z dnia 13 marca 1998 r. ukazał się artykuł pt. „Brakuje sponsora”, który po raz pierwszy, otwarcie poruszył temat sponsorowania braniewskiej drużyny. W skrócie mówiąc, nie łatwo jest nadążyć za sportową jakością rozwijającego się zespołu. Zaczynają pojawiać się zaległości placowe wobec zawodników.

W POSZUKIWANIU SPONSORA

Zapotrzebowanie na piłkę nożną w Braniewie rośnie. Na mecze potrafi przyjść nawet dwa tysiące kibiców. Pomaga nam samorząd oraz doraźnie niezawodne EB. W sferze marzeń pozostaje jednak umowa długofalowego sponsoringu. Na drodze poszukiwań złotych pojawia się też Halex oraz sporo innych braniewskich firm.

Pamiętam, że artykuł ten wywołał sporo kontrowersji, a wypowiadającemu się w nim ówczesnemu dyrektorowi klubu Tomaszowi Mokrzyckiemu, napsuł sporo krwi. No cóż, jak nie trudno było przewidzieć, temat braku pieniędzy będzie nam bezustannie towarzyszył.

Ale wróćmy do naszej gry w III lidze.

PEWNE ZWYCIĘSTWO ZE STOLEM

14 marca 1998 r. Mecz Zatoka Braniewo – Stolem Gniewino 3:0 (2:0).

W fatalnych warunkach atmosferycznych, lecz już z Fedorukiem, Zatoka po do-



Fot. Archiwum Lecha Strembskiego

21 marca 1998 r. Drużyna Zatoki Braniewo przed meczem z „Kasztelanem” w Papowie Biskupim. Od prawej na górze: Lech Strembski, Adam Boros, Wojciech Barnat, Cezary Brzeski, Adam Fedoruk, Jacek Gawryś, Marek Zawada, Mirosław Trzpioła. Na dole: Cezary Lisiewicz, Sebastian Cierlicki, Michał Rybarczyk, Jacek Graczyk, Robert Żuralski

brym meczu pewnie pokonuje Stolem Gniewino 3:0. Bramki zdobyli: Marek Zawada w 3 i 87 minucie oraz Adam Fedoruk w 44 min. (z rzutu karnego). Pierwsza bramka padła po dośrodkowaniu Cezarego Brzeskiego. Druga to efekt zagrania piłki ręką w polu karnym przez zawodnika z Gniewina i podyktowania przez arbitra rzutu karnego, którego skutecznym wykonawcą był Fedoruk. W 87 minucie piłka w polu karnym przeszła od Cierlickiego do Lisiewicza, a następnie do Zawady, który spokojnie umieścił ją w bramce – jak pisał Paweł Osmański. Zwycięstwo pozwala nam na awans na piąte miejsce w tabeli.

Skład Zatoki: Rybarczyk – Brzeski C., Żuralski, Barnat – Lisiewicz, Gawryś, Boros, Fedoruk, Graczyk – Zawada, Spyra (46' Cierlicki).

ZIMA TRZYMAŁA DŁUGO
21 marca 1998 r. Mecz Kasztelan Papowo – Zatoka Braniewo 0:1 (0:1).

Do wiosny chyba jeszcze daleko, bo od kilku tygodni na większości boisk utrzymują się zimowe warunki. Również w Papowie piłkarze muszą walczyć nie tylko z przeciwnikiem, ale również z zalegającym mokrym śniegiem.

Radzimy sobie z tym problemem trochę lepiej. Jedyne golem padł w 30 minucie po akcji Adama Fedoruka i jego

precyzyjnym dośrodkowaniu. Uderzenie Jacka Graczyka też było niczego sobie – z bliska, ale precyzyjnie i z pierwszej piłki. Po przerwie nadal inicjatywa należała do naszej drużyny. W 55 min. najpierw Lisiewicz, a później Boros z rzutu wolnego nie zdołali pokonać bramkarza Kasztelana. Pięć minut później Fedoruk minął dwóch graczy gospodarzy, wpadł w pole karne, ale strzału nie oddał, gdyż ubiegł go obrońca. Po tym meczu wskakujemy na czwarte miejsce w tabeli.

Skład Zatoki: Rybarczyk – Brzeski C., Żuralski, Barnat – Lisiewicz, Gawryś (65' Brzeski D.), Boros, Cierlicki (80' Spyra), Graczyk – Fedoruk, Zawada.

CZWARTA SIŁA
28 marca 1998 r. Mecz Zatoka Braniewo – Pogoń Łębork 2:0 (0:0).

„Nadal niepokonani”, „Czwarta siła”, „Od zwycięstwa do zwycięstwa” – to tytuły niektórych artykułów prasowych jakie ukazały się po wygranym przez Zatokę meczu z Pogonią Łębork. Miło było czytać te relacje. Naprawdę graliśmy dobrze, choć pojawiały się w naszej grze również błędy, zwłaszcza po rzutach różnych wykonywanych przez przeciwnika w 1 i 43 minucie. Świetnie otworzyliśmy drugą część meczu. Już pierwsza ofensywna akcja naszej drużyny przyniosła prowadzenie. Z rzutu rożnego dośrodkowywał Maciej Spyra, a najwyżżej wyskoczył

| | | | |
|---------------|----|----|-------|
| 1. Kaszubia | 21 | 48 | 60-20 |
| 2. Lechia | 21 | 46 | 49-15 |
| 3. Arka | 21 | 46 | 46-13 |
| 4. Zatoka | 21 | 42 | 59-24 |
| 5. Gopłania | 21 | 41 | 40-24 |
| 6. Chemik | 21 | 40 | 44-15 |
| 7. Pogoń | 21 | 38 | 38-22 |
| 8. Pomezania | 21 | 36 | 31-19 |
| 9. Wierzyca | 21 | 35 | 33-22 |
| 10. Czarni | 21 | 31 | 28-31 |
| 11. Kasztelan | 21 | 25 | 25-44 |
| 12. Rodto | 21 | 21 | 32-43 |
| 13. Stolem | 21 | 18 | 26-38 |
| 14. Bałtyk | 21 | 16 | 14-34 |
| 15. Gryf | 21 | 15 | 12-36 |
| 16. Brda | 21 | 13 | 16-47 |
| 17. Jantar | 21 | 11 | 14-63 |
| 18. Olimpia | 21 | 11 | 24-81 |

Tabela III ligi „Pomorze” po 21 kolejce rozgrywek

Tomasz Reginis i strzałem głową pod poprzeczkę nie dał szans bramkarzowi Pogoni – Leykowi. Wynik meczu ustalił w 75 min. Adam Fedoruk, który przyjmuje podanie od Roberta Żuralskiego, następnie mijając dwóch obrońców i strzela obok bramkarza gości. Nasza drużyna odniosła zasłużone, ale ciężko wywalzone zwycięstwo. **Skład Zatoki: Rybarczyk – Brzeski C., Żuralski, Graczyk (85' Król) – Cierlicki, Barnat, Boros, Fedoruk, Spyra (88' Podbielski) – Reginis, Zawada.**

W kolejnym odcinku: nie trafiamy z formą sportową na mecz w Wejherowie, zwycięstwo w Bydgoszczy, z Bałtykiem bez niespodzianki a z Wierzycą remis.

Lech Strembski
braniewo@nowiny24.net

POD PATRONATEM: Nowiny Północne, Portal Braniewo

Pływanie, jazda na rowerze i bieganie

FROMBORK. Pływanie, jazda na rowerze i bieganie – czyli tak dobrze znany triathlon. 22 sierpnia odbędzie się druga edycja zawodów triathlonowych 2-4-8 Triathlon Frombork.

Triathlon to zawody sportowe, w których uczestnik musi pokonać – w tej kolejności – pływanie, jazdę na rowerze oraz bieg. Zawodnicy mogą płynąć dowolnym stylem. Dopuszcza się marsz (bieg) po dnie w strefie startu i finiszu części pływackiej, jak również stanie na dnie. Część kolarska jest wyścigiem o charakterze indywidualnym. Zawodnik może startować tylko na sprawnym technicznie rowerze, który spełnia wymogi bezpieczeństwa. Nie musi to być rower kolarski. W czasie biegu dozwolony jest marsz oraz zatrzymywanie się.



Fot. Archiwum organizatorów

Triathlon Frombork odbędzie się 22 sierpnia

W tegorocznej edycji we Fromborku zawodnicy mają do wyboru 3 dystanse. Można wystartować indywidualnie lub w zespole sztafetowym. Triathlonowa dwójka to 200 metrów pływania, 20 km rowerem i 2 km biegania. Czwórka – 400 metrów pływania, 40 km rowerem i 4 km biegania. Ósemka to 800 metrów pływania, 80 km rowerem i 8 km biegania.

Dzień przed zawodami odbędzie się mini duathlon (bieg – rower – bieg) dla dzieci.

Aby się zapisać na zawody

wego rowerem, ani przeszłości w sporcie wyczynowym. Triathlon we Fromborku jest dla wszystkich, którzy ukończyli 16 rok życia (starty indywidualne) oraz 14 rok życia (start sztafetowy) – zapisy oraz więcej informacji na stronie www.mclsport.com/frombork-tri

Zawody nie odbyłyby się bez wsparcia miasta Frombork, Powiatu Braniewskiego, sponsora głównego zawodów – H2O Shop.pl oraz wielu partnerów zawodów.

Wśród patronów medialnych są Nowiny Północne i Portal Braniewo.

Trasy zawodów

Pływanie – zawodnicy będą pływać w Zalewie Wiślanym. Start pływania dla wszystkich dystansów będzie zlokalizowany w okolicach plaży miejskiej. **Rower** – trasa kolarska przebiegać będzie od portu w kierunku katedry oraz przez miasto do Braniewa, gdzie będzie zlokalizowany nawrót. Zawodnicy tą samą drogą przyjadą do Fromborka.

Bieg – trasa biegowa przebiegać będzie od portu w kierunku ulicy Dworcowej, następnie ulicami Parkową Elbląską w kierunku katedry, wbiegnięcie na dziedziniec, następnie wzdłuż murów katedry, do ulicy Starej i powrót ulicą Braniewską.